Ner 16. Kraków, Środa 21 Stycznia 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kwestye wyborcze.

Kraków 20 stycznia.

Dziś w Brukseli zbiera się parlament na nową sesyę. Postępowcy, sprzymierzeni z socyalistami, zamierzają marszałkowi Izby poselskiej p. Lantsheere wręczyć petycyę za rewizyą konstytucyi. Także przy tej sposobności nie obędzie się bez modnych w Belgii pochodów ulicznych. W każdym razie rząd zawczasu przygotował wszelkie środki, celem zabezpieczenia porządku publicznego i niedopuszczenia, aby najdonioślejsze kwestye konstytucyjne rozwiązywane były na... ulicy. Zapewne też te środki dopiszą.

Belgijczycy bowiem są narodem rozumnym, statecznym i niesłychanie praktycznym. Ponownie tego dowiedli sposobem poważnym i gruntownym, jakim rozbierają kwestyę wyborczą. W tej epoce 60-letniej, którą zwycięsko przetrwała ustawa wyborcza belgijska z r. 1831, w ościennej Francyi powstało i znikło tyle różnych systemów wyborczych, że już niepodobna wyliczyć wszystkich odnośnych „reform.“ Rzeczpospolita francuska istnieje *de facto* od lat 20, *de jure* od roku 1875. Nawet w tych trzech lustrach, chociaż utrzymało się *suffrage universel*, co chwilę zmieniano przynajmniej *scrutin uninominal* na *scrutin de liste* i odwrotnie. W Belgii, chociaż Wallończycy, stanowiący połowę ludności tego królestwa, są nibyto Francuzami i choć Bruksela chlubi się tytułem „małego Paryża,“ a nawet swemi przestronnemi bulwarami i wykwintnemi pomnikami architektury średniowiecznej, poniekąd ciekawszą jest od zhaussmanizowanej, olbrzymiej stolicy nad Sekwaną; nie przeprowadzają „reform“ w jakiej sławnej *journée*, lub jeszcze sławniejszej nocy, ale zato też nie są zmuszeni zmieniać co chwila zasadniczych ustaw.

Z świeżych dowodów gruntowności w rozbieraniu kwestyi wyborczej zasługuje przedewszystkiem na uwagę odpowiedź, jaką liberalne stowarzyszenie brukselskie udzieliło na rozesłany przez centralny związek liberalny kwestyonarz.

Na zapytanie 1-sze stowarzyszenie brukselskie odpowiada, że ze względu na prąd powszechny rewizya artykułu 47 konstytucyi jest konieczną. Na zapytanie 2-gie odpowiada, że nagłe przejście od dotychczasowego systemu, na mocy którego tylko około 130.000 obywateli miało prawo wyborcze, do *suffrage universel*, musiałoby pociągnąć za sobą największe niebezpieczeństwa. Na pytanie 3-cie, stowarzyszenie brukselskie oświadcza się za systemem angielskim, który prawo wyborcze czyni zależnem od pewnej opłaty czynszu za mieszkanie, a zarazem za reprezentacyą mniejszości według systemu włoskiego i portugalskiego. Na pytanie 4-te, jakim sposobem należałoby ewentualnie złagodzić *suffrage universel*, odpowiedź brzmi: Warunkiem prawa wyborczego powinno być skończenie 25 roku życia; pobyt 3-letni w gminie; wykluczenie tych, którzy otrzymują wsparcia z funduszów dla ubogich; reprezentacya mniejszości; dowód, że wyborca umie napisać i wypełnić kartę wyborczą; przymus spełnienia obowiązku wyborczego. Odpowiedzi te stwierdzają ponownie, że liberalizm belgijski do reform konstytucyjnych zabiera się z nierównie większą rozwagą niż francuski, a także, niż niektóre liberalne stronnictwa w innych krajach, które kilku dźwięcznemi frazesami rozwiązują najtrudniejsze zagadki konstytucyjne, do jakich niezawodnie należy kwestya wyborcza.

W wymienionej już kilkakrotnie *Maison de peuple*, gdzie rezyduje socyalistyczny komitet rewizyjny, temi dniami prof. Adolf Prius, autor dzieła: *La democratie et le régime parlementaire*, wygłosił wykład o kwestyi wyborczej. P. Prius oświadczył, że *suffrage universel* jest najmniej odpowiednim środkiem otrzymania słusznej reprezentacyi kraju i dowodził, że w wybranym na podstawie tego prawa wyborczego parlamencie żaden rząd nie może utworzyć trwałej i statecznej większości. Proponuje on zatem reprezentacyę nie osobników, lecz pewnych naturalnych stanów lub korporacyj, mianowicie: stanu robotników, kapitalistów, sądownictwa, duchowieństwa, obrony krajowej, sztuki i rolnictwa.

Nie mamy w tej chwili pod ręką wymienionego dzieła prof. Priusa. W podobny jednak sposób wykłada niedogodności powszechnego głosowania i konieczność ułagodzenia i ulepszenia tego systemu wyborczego pisarz francuski Paul Laffitte w dziele: *Le suffrage universel et le regime parlementaire*, (Paryż, Hachette r. 1888). Domaga on się głównie trzech rzeczy: 1) reprezentacyi mniejszości; 2) reprezentacyi zawiązków społecznych; 3) przymusu co do wykonania prawa, raczej obowiązku wyborczego, — o których to rzeczach tak często rozprawiają obecnie w Belgii.

Najmniej ważnym wydaje się nam pierwszy punkt. Wprawdzie p. Laffitte bardzo obszernie i na pozór bardzo przekonywującemi dowodami wykłada niebezpieczeństwo *suffrage universel*, jako pozbawiającego mniejszość wszelkiej reprezentacyi w parlamencie. Rozważając n. p. wybory francuskie z r. 1885, wykazuje, że wybrani wówczas posłowie reprezentowali tylko 43%, uprawnionych wyborców, ponieważ 57% głosowało albo przeciwko nim, albo wstrzymało się od oddania głosu. Jednakże najprzód abstencyonistów nie można po prostu doliczyć do przeciwników kandydata. W praktyce bowiem zwykle opozycyjni wyborcy śpieszą do urny i pozostają w domu, ci, którzy należą do większości i są przekonani, że ich kandydat i tak będzie wybrany. Powtóre rachuba owa wtedy tylko miałaby doniosłość polityczną, gdyby wszyscy wyborcy francuscy stawiali jedno grono wyborcze; w takim razie liczba 500 kandydatów, którzyby otrzymali 4 miliony i 1 głos, zostałaby wybraną, a przeciwna strona, na której listę padłyby 4 miliony głosów, zostałaby całkiem wykluczoną od wszelkiej reprezentacyi parlamentarnej. Ponieważ jednak wybór odbywa się według departamentów, przeto stronnictwo, znajdujące się w mniejszości w jednym departamencie, zwycięża w drugim i tym sposobem ogólny polityczny efekt wyboru może się wyrównać. Wystarczy zatem postarać się o to, aby w każdym okręgu (według *scrutin d'arrondissement*) był wybierany tylko jeden poseł, jak w Niemczech, aby złagodzić wymienioną powyżej niedogodność *suffrage universel*.

Zresztą można bez wahania zgodzić się na zachwalany przez p. Laffitte tryb włoski, według którego w kilkunastu okręgach, wybierających po 5 posłów, każde ze stronnictw wpisuje na listę tylko 4 kandydatów, piąty zaś mandat otrzymuje pierwszy kandydat listy mniejszości; albo na tryb portugalski, według którego na mocy rozstrzelonych głosów mniejszości kilku okręgów wchodzi do parlamentu poseł mniejszości. Na mocy tego prawa na początku r. z. dostał się do parlamentu portugalskiego sławny podróżnik afrykański major Serpa Pinto.

Nierównie ważniejszą jest kwestya reprezentacyi ogniw społecznych. Bardzo słusznie p. Laffitte zauważa, że indywiduum ciągle się odmienia, trwałemi zaś są jedynie ogniwa społeczne: „Wystawcie sobie matematycznie ścisłą reprezentacyą (w parlamencie) indywiduów; nie będzie to jeszcze dokładny obraz kraju. Potrzeba odpowiedniej reprezentacyi tych ogniw, idei, interesów, uczuć, tradycyi, które w braku innego słowa, nazywam *forces sociales*.“ W tym celu p. Laffitte proponuje, aby senat francuski do połowy był wybierany, jak dotąd, przez delegatów municypalnych, radców jeneralnych i posłów (każdego departamentu), ale druga połowa senatorów powinna być wybierana przez magistraturę, duchowieństwo, akademie, wszechnicę, Izby handlowe, stowarzyszenia robotnicze. Podobny system w zastosowaniu do Izby poselskiej (belgijskiej) zaleca prof. Prius w wymienionym powyżej wykładzie. Na tymże równie systemie opiera się mniej więcej austryackie prawo wyborcze do Izby poselskiej i do Sejmów krajowych. Widzimy zatem, że republikanie francuscy, do których należy p. Laffitte i postępowcy belgijscy, zrozumiawszy dokładnie niedogodności *suffrage universel*, zbawienia szukają właśnie w tym trybie wyborczym, który u nas niektórym gorliwym reformatorom wydaje się być nieznośnym!

P. Laffitte wyraźnie też powołuje się na przykład Austryi i słusznie zauważa: „W monarchii czy republice, w jakiejbądź formie państwowej, wielkie interesa społeczne wszędzie są te same. Jeżeli parlament ma być wiernym obrazem kraju, te wielkie interesa społeczne muszą być reprezentowane.“

Co do trzeciego punktu propozycyi p. Laffitte'a, objętego także wymienionym powyżej programem ligi brukselskiej, co do obowiązku głosowania znowu bardzo słusznie zauważa, że wykonanie prawa wyborczego jest obowiązkiem obywatelskim. „Dla nas — powiada p. Laffitte — głosować jest to prawo. Wszędzie w dziedzinie politycznej widzimy same prawa, a nie widzimy obowiązku. Abstencya coraz więcej wchodzi w nasze obyczaje polityczne. Nie przychodzi nam ani na myśl, że jest powinnością obywatela wyjawić swe zdanie o sprawach publicznych. Jednakże prawo wyborcze jest prawem względnem. Prawo własności opiera się na pracy, na oszczędności, na wolności osobistej (dodajmy: na dziedzictwie). Natomiast prawo wyborcze wynika z stosunku obywatela do państwa i według tego stosunku ulega zmianom. Nie jest to zatem prawo absolutne, jak pierwsze. Społeczeństwo prawo wyborcze nadaje obywatelowi nie w jego interesie prywatnym, lecz w interesie publicznym; więc domagać się od niego może, aby to prawo wykonał, albo go się zrzekł.“

Jak niebezpieczną systematyczna abstencya wyborców staje się, zwłaszcza w czasach naprężenia, to p. Laffitte byłby mógł wykazać kilku nader drastycznemi przykładami, zaczerpniętemi z sławnych dzieł Taine'a. Tam cyframi wykazano, że Jakobinowie panowanie swe zawdzięczali wyłącznie abstynencyi warstw średnich. W najdonioślejszych wyborach wówczas kandydaci klubu Jakobinów przechodzili ilością głosów, która niekiedy nie stanowiła ani 50-tej części uprawnionych wyborców, ale wystarczała, skoro ci usuwali się od urny wyborczej. Chociaż w mniej drastyczny sposób, to przecież zawsze aż nadto szkodliwie i teraz oddziaływa abstynencya wyborców, zwłaszcza że nią grzeszą najczęściej właśnie te warstwy, które swym głosem mogłyby najpożyteczniej wpłynąć na wybory.

Podnieść można na podstawie wykazów centralnej komisyi statystycznej, iż w Austryi prawo wyborcze wykonywali na 100 wyborców:

	1873	1879	1885
Z kuryi wielkich posiadłości:	57	54	70
Z Izb handlowych:	81	88	84
Z miast:	60	57	63
Z gmin wiejskich:	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Na pozór zatem w gminach wiejskich zaznacza się bardzo żywy udział w wyborze. Atoli odnosi się to jedynie co do wyborców. Zupełnie inaczej przedstawia się rzecz z wybierającymi ich prawyborcami. I tak w roku 1885 z uprawnionych w gminach wiejskich 1,369.536 prawyborców tylko 422.843 czyli 31% stanęło do urny.

Powyższe cyfry są przeciętne. Co specyalnie dotyczy Galicyi, to stanęło do urny wyborczej:

	1873	1879	1885
Z kuryi wielkich posiadłości:	52	51	60
Z miast:	68	62	60
Z gmin wiejskich:	79	91	90

Natomiast z prawyborców galicyjskich obowiązek wyborczy wykonało w r. 1879 34%, w roku 1885 29%.

P. Laffitte przeto proponuje, aby wyborcy, którzy nie spełnili obowiązku swego, dać trzykrotne ostrzeżenie; jeżeli bez uniewinnienia się trzy razy zaniedbał obowiązku swego, powinien być wykreślony z listy wyborców. Może taka kara nie wystarczyłaby wobec niektórych zasadniczych abstencyonistów. Ale znalazłyby się jeszcze inne sposoby. Jakoż, skoro można obywateli zmuszać do zajęcia miejsca na ławie sędziów przysięgłych, dlaczegóżby ich podobnemi środkami nie można zmusić do oddania głosu przy wyborach?

Przegląd polityczny.

Na czele dzisiejszego „Przeglądu“ wypada zapisać przesłaną wczoraj telegraficznie wiadomość *Polit. Corresp.*, iż Arcyks. Franciszek Ferdynand d'Este udaje się z początkiem lutego do Petersburga, celem odwiedzenia rosyjskiej rodziny cesarskiej. Wizyta ta spowodowaną została zapewne w pierwszym rzędzie pobytem rosyjskiego następcy tronu w Wiedniu, ale w każdym razie uważaną ona będzie za symptom pokojowego ukształtowania się europejskich stosunków.

Łatwo się domyśleć, zkąd wyszła moralna pobudka do wstrętnych demonstracyj ulicznych w Pradze. Nie ograniczono się do podburzenia szerokich mas obywatelskich, ale agitacyę niezdrową rozwinięto między młodzieżą rzemieślniczą i uniwersytecką, która w tych demonstracyach widocznie liczny brała udział, skoro senat akademicki widział się zmuszonym, w razie powtórzenia się podobnych scen, zagrozić uczniom relegacyą. To wciąganie młodzieży do sporów politycznych stronnictw jest zawsze czynem potępienia godnym, a obecnie tem bardziej oburzającym, skoro niegodną demonstracyę zwrócono przeciw jednemu z najbardziej zasłużonych polityków czeskich, p. Riegerowi. Młodzież niedoświadczona zapewne mniej winna, bo idzie tylko na lep frazesów i obełżywych haseł takich ludzi, jak Vaszaty, który pierwszy ośmielił się nazwać Riegera „zdrajcą narodu czeskiego“. Za to doczekał się p. Vaszaty owacyi ulicznej, której mu zapewne żaden poważny poseł nie pozazdrości.

Cesarz Wilhelm, jak już donieśliśmy, był we czwartek na obiedzie u ministra finansów Miquela. Na tym obiedzie omawiano różne temata polityczne. Pomiędzy innemi poruszył p. Kardorff, przywódzca stronnictwa wolno-konserwatywnego, znowu kwestyę „bimetalizmu“. Cesarz odpowiedział mu na to krótko a węzłowato: *Nein, lieber Kardorff, auf den Schwindel falle ich nicht herein.* To orzeczenie poruszyło całą żółć *Kreuz Ztg*, która z słów cesarza z ubolewaniem wnosi, że widoki doprowadzenia do równowagi waluty między Austryą a Niemcami odłożone zostały, jak się zdaje, ze strony rządu *ad calendas graecas*, a tem samem uniemożliwiono zupełnie stronnictwom reprezentującym rolnictwo głosowanie za obniżeniem ceł rolniczych na podstawie mającego być Izbie przedłożonym traktatu handlowo-politycznego niemiecko-austryackiego. Dodać jeszcze należy, iż cesarz — który, jak się okazało, doskonale jest poinformowany o wszystkich sprawach, toczących się w parlamencie i w sejmie — powiedział na uczcie u Miquela, że niechętnie widzi konserwatystów „frondujących“ w sprawie reformy ordynacyi gmin wiejskich, co do której podziela stanowisko ministra Herrfurtha.

Jednoczesna obecność londyńskiego ambasadora hr. Hatzfelda i paryskiego ambasadora hr. Münstera w Berlinie posłużyła do rozszerzenia pogłoski, iż przygotowuje się jakaś ważna akcya dyplomatyczna. Pogłoska okazała się zgoła nieuzasadnioną. Wspomnieni bowiem ambasadorowie są kawalerami orderu orła czarnego i jako tacy zostali przez cesarza Wilhelma zaproszeni do wzięcia osobistego udziału w uroczystości tegoż orderu.

Dziś ma nastąpić w Brukselli wielka manifestacya na rzecz powszechnego prawa głosowania. Ze strony rządu poczyniono wszelkie przygotowania, aby zapobiedz ewentualnemu zaburzeniu spokoju publicznego. Załoga wojskowa, oraz żandarmerya została wzmocnioną; w każdej chwili może być zarządzonem zwołanie dwóch dalszych klas milicyi. Zdaje się jednak, że przebieg manifestacyi będzie spokojny. Wnosić to przynajmniej można ze zapowiedzianego programu. Pochód manifestantów wyruszy dopiero po godzinie 5, t. j. po zamknięciu posiedzenia Izby i zatrzyma się na rogu ulicy de la Loi. Następnie pięciu delegatów uda się do narodowego pałacu celem złożenia na ręce liberalnej partyi petycyi w sprawie powszechnego prawa głosowania. Po uskutecznieniu tego pochód się rozwiąże.

Poseł Rzeczypospolitej brazylijskiej w Paryżu oświadczył urzędowo gabinetowi francuskiemu, że konstytuanta Rzeczypospolitej w zupełnym ładzie i spokoju obraduje nad redakcyą nowego aktu konstytucyi, a w porozumieniu z rządem uchwaliła już artykuły, dotyczące organizacyi związku, jako i władz prawodawczych, wykonawczych i trybunalskich. Rozdział traktujący o organizacyi związkowej zawiera przepisy normujące prawa rządu związkowego, pobór podatków, ceł i opłat, jako i poszczególne paragrafy o pełnomocnictwach władz rządowych, koniecznych ku wykonaniu zobowiązań kraju wobec zagranicznych wierzycieli.

Donoszą z Buenos-Ayres, że na bardzo licznem zgromadzeniu narodowem, odbytem w mieście Rosario, proklamowano kandydaturę jenerała Mitre do prezydentury rzeczypospolitej argentyńskiej, a p. Irigoyena do wiceprezydentury na przeciąg przyszłego czterolecia, tj. od 12 października 1892 do tegoż dnia 1896.

Rewolucya chilijska przybrała poważne rozmiary. Powstańcy chilijscy wylądowali w porcie Coquimbo, a wojsko lądowe, wierne dotychczasowym władzom, stara się osaczyć ich i odciąć od wszelkich miejscowości, nieobjętych ruchem rewolucyjnym. Prezydent rzeczypospolitej Balmaceda wydał manifest, w którym oświadcza, że wszystkie bez wyjątku władze państwowe potępiają żądania autorów rewolucyi. Biuro Reutera donosi z Limy, że załogi następujących pancerników podniosły rokosz przeciw rządowi chilijskiemu: „Cochrane“, „Blanco“, „Encalada“, „Esmeralda“ i „Magelhaens“, dalej korwety „Amazonas“ i „Aconcagua“. Rządowi pozostał jeden pancernik, korweta i ośm łodzi torpedowych. Statki powstańcze „Blanco“ i „Encalada“ wypłynęły w głąb cieśniny Magiellańskiej w celu pochwycenia tam korwety „Abtao“ i dwóch krzyżowników chilijskich, przybywających z Europy.

Według doniesień z Iquique, prezydent Balmaceda wkrótce ma wydać drugi z rzędu manifest, w którym stwierdzi, że nie on, ale kongres pogwałcił konstytucyę chilijską, wzbraniając się zatwierdzić budżetu wojskowego. Prezydent ma następnie ogłosić w całym kraju stan oblężenia, objąć władzę wykonawczą i utrzymać się przy naczelnej władzy aż do terminu ukończenia przyszłych walnych wyborów, tj. aż do końca marca.

Prasa chilijska zapisuje, że marynarka, podnosząc rokosz, liczyła jako na rzecz niezawodną na to, że oddziały wojsk, rozkwaterowanych w miastach Caldera i Antofagasta, poprą ruch rewolucyjny. Znaczna część deputowanych Izby chilijskiej ma popierać sprawę rewolucyi. Rząd zamianował naczelno-dowodzącym armii jenerała Jorge Monti. Admirał Viel wraz z drugim jeszcze admi- [illegible] kroki ku sparaliżowaniu działania powstańczych pancerników. Komendantem jedynego rządowego statku wojennego „Huascar“ zamianowano dawniejszego kapitana zbuntowanego krzyżowca „Esmeralda“.

Sprawy krajowe.

Lwów 19 stycznia.

Sankcye mytnicze. — Sprawy górnicze).

(X) Najwyższem postanowieniem z d. 28 grudnia 1890 r. udzielił Cesarz Najwyższej sankcyi uchwałom sejmowym, którémi nadano koncesye na pobór następujących opłat mytniczych, drogowych i mostowych:

1) Radzie powiatowej w Limanowej na drodze powiatowej Kamienicko-Stopnickiej.

2) Radzie powiatowej w Nowym Sączu na drogach powiatowych Krzyżówka-Muszynka i Krzyżówka Krynica-Muszyna.

3) Radzie powiatowej w Mościskach na drodze powiatowej Horodyńsko-Samborskiej.

4) Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiatowej z Majdan do Kolbuszowej.

5) Radzie powiatowej w Starem Mieście od mostu na rzecze Dniestrze pod Starem Miastem.

6) Radzie powiatowej w Przemyślanach na drodze powiatowej Gliniany-Zadwórze.

7) Wydziałowi powiatowemu w Złoczowie na rzecz utrzymania drogi gminnej z Krasnego do Gołogór.

8) Wydziałowi powiatowemu w Nisku na rzecz utrzymania dróg gminnych z Rudnika do Tarnogóry i z Niska na Ulanów do Rudnika.

Listy o towarzystwie czeskiem,

pisane do przyjaciela przez Czecha

IV.

(Brak towarzyskiego życia w rodzinach. — Życie restauracyjne i jego rozwój. — Wychowanie i ogłada. — Gościnność. — Wieczorki roczne. — Wieczorki muzykalno-deklamacyjne. — Kółka. — Naprawa i postęp).

(Ciąg dalszy.)

Próby te może były trochę forsowne, trochę nienaturalne i gdzieindziej w takim rodzaju niepraktykowane, lecz dobry zamiar bezinteresownie poświęcających się temu osób tylko na szczere zasługuje uznanie, tem bardziej, gdy nie zostało to zupełnie bez korzystnego wpływu na domy prywatne.

I dziś są kółka, popychające naprzód życie towarzyskie, z pewnym programem i tendencyą. Jest kółko „Kytica,“ inne nazywa się „Gardenya“ i znów inne „Jakobinowie.“ Szczęście, z jakiem się kółka odbywają, bywa rozmaite. Główny ich cel: zabawa i taniec; ztąd starsze osoby nie mają tam co robić, chyba tylko dla nadzoru nad młodzieżą. Także nie są te kółka dla niemajętnych ludzi, gdyż urządzanie licznych zabaw w wielkich rozmiarach pociąga za sobą rozmaite deficyty, które już niejednemu uczestnikowi niemiłych stały się powodem kłopotów. Zresztą popularna czeska pieśń daje odpowiednią w tym względzie naukę: „Jen ten, jen ten, at' si na pana hra, kdo penize ma.“

W najnowszym czasie powstała myśl założenia osobnego klubu, w którymby mogli też bywać ludzie, co nie umieją lub nie chcą tańczyć. Nie wiem tylko, co na to powiedzą nasze nadobne panie...

Przy tej sposobności pozwól mi, mój kochany, wspomnieć choć mimochodem o muzykalno-deklamacyjnych wieczorkach, które dla zaproszonych gości w domu swoim urządzał regularnie przez kilka lat aż do śmierci swej (1888 r.) Ferda Naprstek, brat Vojty Naprstka, o którym obszerniej pisałem poprzednio. Jego to „slovanské zabawy“ zdumiewały bogactwem programów (które zawsze drukowano i rozsyłano gościom) i tendencyą czysto-czeską i słowiańską. Nie cierpiał on muzyki Wagnerowskiej do przesady, uwielbiał wszystko, co czeskie, słowiańskie. Oto program jednej takiej zabawy polskiej, zawierającej nie mniej, niż 21, a właściwie 37 numerów muzyki i deklamacyi.

17sta zabawa muzykalno-deklamacyjna
dnia 2 stycznia 1887 r.

1. a) Moniuszko: Uwertura z *Halki*, fortepian na 2 ręce.
   b) Zarzycki: *Deux chants sans paroles* Nr 1 *Berceuse*, fortepian na 2 ręce.
   c) Kleczyński J.: Mazurek, opus 11 Nr 5, fortepian na 2 ręce.
   d) Krzyżanowski Ign.: Op. 46 „Capriccioso“, fortepian na 2 ręce.
2. a) Chopin: Rondo, op. 1, fortep. na 2 ręce.
   b) Le prince Casimir Lubomirski: Mazurek Nr 1, fortepian na 2 ręce.
3. a) Moniuszko: *Sen*, pieśń do słów A. Mickiewicza.
   b) Żeleński: op. 26 *Tęsknota*, pieśń.
4. a) Chopin: *Oeuvres posthumes*, Mazurek Nr 3, fortepian na 2 ręce.
   b) Janowski Winc.: Barkarolla, op. 2, fortepian na 2 ręce.
5. a) Krasiński Zygmunt: poemat *Nim słońce zejdzie.*
   b) Słowacki Juliusz: poemat *Hymn przy zachodzie słońca na morzu.*
   c) Asnyk Adam: poemat *Dwa anioły.*
6. Noskowski Zygmunt: Op. 7, Nr 7 Krakowiak czyli *Jazda na wesele*, fortepian na 4 ręce.
7. a) Moniuszko: pieśń Nr 1, z opery *Flis*, Modlitwa.
   b) Moniuszko: z tejże opery „Pieśń Flisa“.
   c) Żeleński: Opus 25, ze zbioru *Pieśni Gabryelli* Nr 4 *Niepodobieństwo.*
8. a) Chopin: Nokturn op. 32 Nr 1.
   b) Hr. Michał Kleofas Ogiński: Polonez f-mol, Nr 7, fortepian na 2 ręce.
9. a) Chopin: Polonez, op. 26, Nr 1.
   b) Myszyńska Leokadya: Mazurek, fortepian na 2 ręce.
10. Ujejski: poemat *Niebezpieczna*, w tłómaczeniu czeskiem.
11. Chopin: Scherzo h mol, op. 20.
12. a) Moniuszko: „Wiejska serenada“, duet na sopran i alt z *Verbum nobile.*
    b) Moniuszko: „Dumka Zosi“, duet z opery *Flis.*
13. Pol: Poemat *Polskie zapusty.*
14. Moniuszko: Krakowiak, duet na sopran i alt.
15. Mickiewicz: *Pan Tadeusz*, początek I księgi „Gospodarstwo“.
16. a) Chopin: Ballada, op. 23.
    b) „ *Douze Etudes*, op. 10, Nr. 3.
17. a) Mickiewicz: Deklamacya z *Konrada Wallenroda.*
    b) Malczewski: Deklamacya z powieści *Marya.*
18. Chopin: Op. 73, Rondo na 2 fortepiany.
19. a) Ujejski: *Zakochana.*
    b) „ *Terkotka.*
20. Chopin: Nokturn op. 9 Nr 1 do śpiewu.
21. a) Lipiński Karol: op. 19 *Divertissement pour le violon, avec accompagnement de piano.*
    b) Wieniawski Henryk: op. 19, Mazur na wiolonczelę z fortepianem

(Program zapowiada na dalszy ciąg tejże zimy podobną „zabawę“ rosyjską i 2 czeskie.)

Wystaw sobie, co to znaczyło wysłuchać takiego olbrzymiego programu. Produkcya trwała od godziny 3 po południu do 9 wieczór. To już nie żarty! Sam gospodarz, starzec ogromnej tuszy, we fraku i w białej krawacie, udzielał do każdej kompozycyi lub deklamcyi uwag i objaśnień, wykładając, co to taki Moniuszko, Chopin, Żeleński i t. d. Sam też deklamował po polsku utwory Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Pola — córka zaś jego, panna Bożena, deklamowała polskie utwory w przekładzie czeskim. Resztę objaśni ci sam program, po wyczerpaniu którego raczono gości sutą zakąską.

Biedny pan Ferda! Jak szczęśliwym robiła go pasya w takich chwilach.

Lecz spieszę już do zakończenia dzisiejszego listu. I dziś pisałem o rzeczach, biorąc je ogólnie. Gdybym o jednostkach lub wyjątkach miał mówić, to wypadałoby owszem podnieść, że mamy już też kilka domów, przedstawiających idealne ogniska w znaczeniu towarzyskiego życia. Znajdziesz dziś salony czeskie, urządzone nietylko z pewnym przepychem, ale i smakiem niezaprzeczonym; spotkasz w nich ludzi gładkiego i miłego obejścia, imponować ci będą matrony dostojnością, a panny ujmującą prostotą. Przekonasz się tam, że w towarzystwie jest i zmysł dla wszystkiego, co jest piękne i wzniosłe, że i tam wytrawne poczucie patryotyczne jest cnotą wyrobioną.

Ale, mój drogi, domy takie mają zawsze jeszcze jednę olbrzymią wadę: że jest ich mało, a te, co istnieją, są dosyć nieprzystępne, mianowicie obcym. Rozwój społecznego życia w domach prywatnych, takiego, co ludziom dostarcza tego, czego nie dają ani szkoły, ani książki, co jest inteligencyi rozrywką i dla towarzystwa najlepszą reprezentacyą – rozwój takiego życia uważam za jednę z najważniejszych stron wzmocnienia czeskiego życia w ogólności. Rozumie się, że na względzie mam nie zgubne życie nad stan, tylko owe wyżyny moralne, gdzie przy wszelkiej skromności ludzie się uszlachetniają i ciężkie życie w ognisku domowem przyjemnem sobie robią. To będzie swojskie i — słowiańskie!

Tu pole do zdobywania zasług jeszcze bogate. Palma przechyli się niezawodnie do naszych pań, do Czeszek, którym poświęcę list następny.

△

(Ciąg dalszy nastąpi).

9) Wydziałowi powiatowemu w Sokalu na rzecz utrzymania mostu publicznego dojazdu kolejowego w Sokalu na rzece Bugu.

Równocześnie zarządziło prezydyum Namiestnictwa ogłoszenie powyższych sankcyonowanych uchwał sejmowych w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Z powodu ostatniego wypadku pożaru w kopalni wosku w Borysławiu, zaszłego w r. z., przedstawił Wydział krajowy — jak to swego czasu donieśliśmy — obu wyższym sądom krajowym we Lwowie i w Krakowie niedogodności wynikające z tego, gdy sądy obwodowe przy powoływaniu znawców ograniczają się do inżynierów górniczych lub osób fachowych w obrębie jednego sądowego obwodu zamieszkałych; dalej tę okoliczność, iż podawanie do wiadomości Wydziału krajowego orzeczeń znawców z powodu wypadków mogłoby wpłynąć na zmiejszenie ilości takich wypadków.

W sprawie tej nadeszły obecnie odpowiedzi od obu wyższych sądów krajowych.

Sąd krajowy wyższy we Lwowie podniósł, iż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że udzielanie orzeczeń znawców górniczych o tych wypadkach wydarzonych, zagrażających zdrowiu i życiu robotników, zajętych w kopalniach nafty i wosku ziemnego, które były przedmiotem dochodzenia karnego — do wiadomości Wydziału krajowego — mogłoby wpłynąć znacznie na zmniejszenie ilości tych wypadków — rezultat bowiem tych badań mógłby dać ciałom fachowym nader cenny materyał, służący do obmyślenia środków zaradczych przeciw tym nieszczęśliwym wypadkom; udzielanie zaś tych orzeczeń przez sądy, przeprowadzające dochodzenia karne, naturalnie dopiero po merytorycznem załatwieniu sprawy, nie napotka na żadne trudności. Natomiast aktów całego dochodzenia, a mianowicie zeznania świadków naocznych samego wypadku nie są uprawnione sądy do udzielania innym władzom.

Następnie podniósł lwowski sąd, że powoływanie przez sądy prócz znawców miejscowych także znawców górniczych z sąsiednich obwodów, nietylko nie wywarłoby dodatniego wpływu na zmniejszenie się tych wypadków, ale przeciwnie oddziałałoby nader szkodliwie na rezultat dochodzeń, gdyż wypadki tego rodzaju już z swej natury wymagają jak najspieszniejszego dochodzenia, zanim jeszcze zmiana stanu, jaki istniał w chwili wypadku, zaszła — gdyż tylko w tym razie, jeżeli znawcy zastaną niezmieniony stan rzeczy, będą mogli wydać orzeczenie stanowcze, polegające na własnem spostrzeżeniu, w przeciwnym zaś razie zdanie ich musiałoby polegać na zeznaniach osób trzecich, a w takim razie zeznania te, oparte na spostrzeżeniach osób niefachowych, nie dawałyby dostatecznej podstawy do wydania stanowczego orzeczenia.

Zdaniem sądu lwowskiego, znawcy z obwodów sąsiednich w częstych wypadkach nie mogliby tak rychło być powołani i użyci, jak tego nagłość sprawy wymaga — pominąwszy tę okoliczność, iż przez to skarb państwa zostałby na znaczne wydatki narażony, a prócz tego zwykle znawcy górniczy tylko w samem miejscu istniejących kopalń [illegible] niema.

Nadto wedle przepisów ustawy o postępowaniu karnem nie można sędziemu śledczemu oznaczyć znawców, gdyż według § 119 post. kar. wybór znawców przysłuża sędziemu śledczemu. Należy zresztą — zdaniem sądu — mieć na oku interesa właścicieli kopalń, którzy mogliby być narażeni na znaczne szkody w razie zwłoki w przeprowadzeniu dochodzeń, gdyż aż do przeprowadzenia wizyi sądowej ze znawcami musi być tryb, w którym wypadek nieszczęśliwy miał miejsce, celem zapobieżenia jakiej zmiany, zamknięty i dalsze roboty w nim zastanowione.

W Borysławiu i okolicy tegoż, w której miejscowości są największe kopalnie wosku, dochodzenia w każdym wypadku nieszczęśliwym przeprowadza w pierwszej linii według § 36 ust. kraj. z dnia 17 grudnia 1884 r. (Dz. u. kr. Nr 35), urząd górniczy, mający swą siedzibę w Drohobyczu, przez swego delegata, który po przeprowadzeniu dochodzeń górniczo-policyjnych w tym wypadku, gdy zachodzi podejrzenie przekroczenia ustawy karnej, dochodzenia te udziela sądom do dalszego odpowiedniego urzędowania i zdanie urzędu górniczego, a względnie jego delegata, stanowi zwykle podstawę merytorycznego załatwienia sprawy na drodze sądowej bez dalszego wzywania innych znawców górniczych. Dochodzenia te górniczo policyjne, podawane przez urzędy górnicze, względnie przez starostwo górnicze do wiadomości Wydziału krajowego i ciał fachowych przy Wydziale krajowym dałyby też — zdaniem lwowskiego sądu wyższego — obfity materyał służący do obmyślenia środków zaradczych.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie oznajmił Wydziałowi krajowemu, iż wydał stosowne zarządzenia, ażeby sądy tamtejszego okręgu apelacyjnego w sprawach mających za przedmiot nieszczęśliwe wypadki w kopalniach minerałów żywicznych zaszłe, po ukończeniu postępowania karnego, orzeczenia znawców Wydziałowi krajowemu udzielały, oraz ażeby powoływały do wydania orzeczeń w podobnych wypadkach znawców z innych okręgów sądowych, aniżeli z tych, w których zaszedł wypadek nieszczęśliwy, o ile temu nie stanie na przeszkodzie § 119 post. kar. i wzgląd na skarb państwa. Wyższy sąd krakowski twierdzi jednak, że powołanie znawców z tego samego okręgu sądowego, którzy jako tacy w myśl ustawy wogóle są zaprzysiężeni, lub w każdym poszczególnym wypadku zaprzysiężeni być muszą, na rzetelność i gruntowność ich orzeczenia wpływu mieć nie może, a gdyby w tej mierze już z góry lub po wydaniu orzeczenia jakakolwiek zachodziła wątpliwość, sędzia śledczy na zasadzie przepisów §§ 119 i 125 p. k. może temu skutecznie zapobiedz.

KRONIKA.

Kraków 20 stycznia.

— **Sprawy miejskie.** Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu obradowała nad instrukcyą dla ekonomatu i przekazała uchwaloną przez siebie instrukcyę, tudzież wniosek o utworzenie posady magazyniera dla składów ekonomatu, do dalszego traktowania sekcyi prawniczej.

Sekcya zezwoliła na dalsze badanie falowania wód w studniach publicznych i prywatnych krakowskich i wyznaczyła na ten cel odpowiedni kredyt na 1891 r. Upoważniła Magistrat do założenia 4 nowych studni obserwacyjnych: w gmachu „Sokoła,“ w realności pani Niedziałkowskiej przy ulicy Zwierzynieckiej, w realności p. Juliusza Przeworskiego przy ulicy Warszawskiej i realności p. Barucha przy ulicy Lubicz.

Celem założenia nowych ulic, względnie przedłużenia ulicy Topolowej aż do wałów akcyzowych z powodu budowy schroniska ks. Lubomirskiego, sekcya postanowiła rokować z rządem o nabycie w tem miejscu większego obszaru gruntów na cele publiczne gminne. Do prowadzenia rokowań delegowała sekcya członka swego r. m. Kwiatkowskiego.

— **Komisya teatralna krakowska** odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem Prezydenta miasta. Uchwalono jednomyślnie zalęcić wypłacenie subwencyi przedsiębiorstwu teatralnemu. Ze szczegółowego raportu, złożonego Wydziałowi krajowemu, wyjmujemy niektóre daty. Od września do końca grudnia dano 75 widowisk. Odegrano sztuk 42. Oryginalnych dzieł dano 21 i tyleż tłumaczonych. Najważniejsze utwory sceniczne wznowione zawdzięczamy gościnnym występom artystów. Gościnne występy zajęły trzecią część wszystkich widowisk. Wystąpili: Rapacki 10 razy, Wojdałowicz 3 razy, Modrzejewska 15 razy. W personalu okazały się przez te cztery miesiące niejakie luki. Pani Żelazowska nie występowała z powodu choroby. Opuścili scenę: pani Sułkowska od dnia 11 grudnia, p. Lubicz i pani Zalewska od 27 listopada, chorym zaś jest p. Winiarski od 12 listopada. Nowo-angażowano panią Natalią z Siennickich Czyszkowską do ról konwersacyjnych i pannę Stef. Kopystyńską do ról drugorzędnych.

— **Walne zgromadzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie** odbyło się dnia 17 b. m. przy licznym udziale członków. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia wysłuchało Koło referatu prof. Romana Zawilińskiego w sprawie nauki języka polskiego i przyjęło odnośne wnioski. Następnie prof. Mieczysław Zaleski im. wydziału przedłożył sprawozdanie roczne z czynności Koła i wydziału, a prof. Medard Kawecki sprawozdanie ze stanu kasy. Obydwa sprawozdania przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi na wniosek komisyi kontrolującej absolutoryum. Również przyjęto do wiadomości sprawozdanie z rozsprzedaży „Biblioteki pedagogicznej“ i sprawdzono przedłożony rachunek.

Potem przystąpiono do wyborów na rok 1891. Przewodniczącym Koła wybrany został prof. Dr Fr. Tomaszewski, zastępcą przewodniczącego prof. Dr Kazimierz Morawski. Do wydziału weszli: prof. Dr Napoleon Cybulski, prof. Franciszek Jeziorski, prof. Sławomir Odrzywolski, prof. Jan Pawlica, prof. X. Wojciech Siedlecki, prof Dr August Sokołowski, prof. Józef Winkowski, rektor prof. Dr Wincenty Zakrzewski i prof. Mieczysław Zaleski.

— **Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie jutro (we środę) o godzinie 6 wieczór w sali wykładowej kliniki lekarskiej posiedzenie zwyczajne. Porządek dzienny tego posiedzenia podaliśmy już w sobotę.

— **W Sukiennicach** wykona orkiestra 13-go pułku w czasie jutrzejszej wystawy wieczornej: Fantazyę góralską Noskowskiego i Albumblatt Wagnera.

— **Chorzy w hotelach krakowskich.** Celem usunięcia wszelkich wątpliwości Magistrat wydał dodatkowe rozporządzenie, z którego wynika, że w hotelach nie wolno się leczyć chorym na choroby zakaźne. Wszelkim innym chorym, jak dotąd, wolno przebywać w hotelach; według dodatkowego rozporządzenia Magistratu nie jest wzbronionem choremu na zakaźną chorobę chwilowe zatrzymanie się w hotelu, dopóki lekarz nie rozpozna choroby. Nie wolno tylko, by tacy chorzy zakaźni stale się w hotelach leczyli, jak to działo się w niektórych hotelach dzielnicy VII i VIII.

— **Wieczór kostiumowy.** Komitet, zajmujący się urządzeniem wieczoru kostiumowego na dochód muzyki krakowskiej „Harmonia,“ zaprosił Radę miejską na protektorkę zabawy.

— **Piloty mostu** pod Wawelem zostaną więc ostatecznie za dni parę wysadzone. Starostwo zastrzegło, aby piloty tak zostały wysadzone, iżby nie pozostały ich części w łożysku Wisły i nie narażały następnie galarów na rozbicie. Wojskowość, oprócz rozsadzania pilotów, skorzysta także ze sposobności, aby wykonać inne jeszcze ćwiczenia wojskowe. Mianowicie na dnie Wisły leżą tuż koło mostu zatopione galary, które się rozbiły o przęsła mostowe. Otóż wydobycia tych części galarów ma dokonać także inżynierya wojskowa.

— **Nauczycielstwo ludowe** krakowskie zamierza urządzić dnia 1 p. m. zabawę towarzyską. Celem tej zabawy ma być rozbudzenie pożycia koleżeńskiego między nauczycielstwem. Toalety mają być skromne, spacerowe, karty wstępu z ceną przystępną, tak, by zabawa jak najmniejszy pociągała wydatek dla osób, biorących w niej udział. Dochód z zabawy przeznaczony na założenie czytelni nauczycielskiej. Na czele kółka nauczycielek i nauczycieli, zajmujących się sprawą urządzenia zabawy, stoi p. dyrektor Jabłoński. — Zabawa odbyć się ma w sali Tow. muzycznego przy ulicy św. Tomasza.

— **Pogrzeb** ś. p. Bolesławy z Marszałkiewiczów Żelechowskiej odbył się w dniu dzisiejszym przy licznym udziale spokrewnionych rodzin Marsów i Żelechowskich, oraz obywatelstwa krakowskiego i z prowincyi przybyłego. Był to wymowny hołd, złożony rzadkim przymiotom serca i umysłu, jakiemi się zmarła odznaczała nietylko jako wzorowa matka i obywatelka, ale nadto jako prawdziwa opiekunka włościan w dobrach, które posiadała.

— **Zakład artystycznej rzeźby kościelnej** p. K. M. Chodzińskiego przeniesionym został z ulicy Kolejowej do domu przy ul. św. Tomasza L. 32. Niejednokrotnie fachowi znawcy wykazywali w naszym dziennniku znaczenie i pożytek tego zakładu, a że był on potrzebny, dowód w tem, iż wykonał już kilkaset figur, kilkanaście ołtarzy, ambon, chrzcielnic, bożych grobów i t. d. Wszystkie te, prawdziwie artystyczne dzieła zyskały ogólne uznanie. Obok prac kościelnych, dokonywuje zakład p. Chodzińskiego odlewania biustów gipsowych znakomitych Polaków, rzeźb attykowych i t. d., które mogą służyć tak do upiększania mieszkań, jak domów zewnątrz.

— **Pociąg wiedeński** pośpieszny spóźnił się dziś o godzinę.

— **Wychodźtwo.** Ignacy Lelito, młynarz z Libiąża wielkiego, w powiecie chrzanowskim, przytrzymanym został wczoraj po południu w tutejszym dworcu kolejowym za zamiar ułatwienia przeprawy przez granicę pruską Stefanowi Kuśmierze, rezerwiście z powiatu sanockiego, w celu wysłania go do Ameryki. Lelito wraz z synem swym Józefem z Mogiły przebrali Kuśmierza dla niepoznania w odmienną odzież i zaopatrzyli go w narzędzia stolarskie. Ignacy Lelito już od dłuższego czasu zajmuje się wysyłaniem wychodźców do Ameryki, wyłudzając od nich znaczne opłaty na swą korzyść.

— **Recepcya u dworu.** W sobotę wieczorem odbyło się w sali ceremonialnej zamku cesarskiego w Wiedniu — pierwszy raz po kilkoletniej pauzie — wielkie przyjęcie u dworu, w miejsce balu. Sala ceremonialna jaśniała w blaskach oświetlenia elektrycznego, które dopiero niedawno tam zaprowadzono, a wspaniała architektura sali w tem świetle czyniła silniejsze niż zazwyczaj wrażenie. W łagodnem, a jednak silnem tem świetle, niesprowadzającem gorąca ni duszności, wystąpiły też z podwójnym efektem wytworne toalety i olśniewające klejnoty, niemniej jak nadobne postacie ich właścicielek. Sala zaczęła się zapełniać na krótko przed godziną ósmą wieczorem; wydano ogółem 550 zaproszeń, a tylko niewiele osób zaproszonych nie przybyło. Zaznaczyć potrzeba, że sala roiła się od pysznych, złotem lśniących uniformów i strojów narodowych, wśród których pojawił się tylko jedyny konwencyonalny frak — burmistrza miasta Wiednia.

Wpośród obecnych byli najwyżsi dostojnicy dworu z w. ochmistrzem księciem Hohenlohe na czele, Ich Ekscelencye Ministrowie: hr. Kalnoky, br. Bauer, hr. Taaffe, br. Gautsch, hr. Schönborn, Dr Dunajewski, mrgr. Bacquehem, hr. Falkenhayn i Zaleski, tudzież Szögyeny. Wpośród wielu innych wybitnych znakomitości i dygnitarzy pojawili się: JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, ks. Czartoryski i Roman hr. Potocki. Licznie zgromadzona jeneralicya wystąpiła w świetnych mundurach. Członkowie ciała dyplomatycznego nie byli na to przyjęcie zaproszeni. Wśród ożywionej rozmowy oczekiwali zgromadzeni przybycia cesarskiego dworu. Z uderzeniem godziny ósmej dał w. mistrz ceremonii znak, że dwór się zbliża, poczem natychmiast salę zalegała cisza, a obecni przez całą długość sali utworzyli świetny szpaler. Naj. dwór wszedł de sali w następującym porządku:

Książę Cumberland prowadził Najj. Panią, następnie Najj. Pan z księżną Cumberland, a dalej Arcyksiążę Karol Ludwik z Cesarzewiczową Wdową Stefanią. Arcyks. Franciszek Ferdynand d'Este z Arcyksiężną Maryą Teresą, Arcyksiążę Ferdynand i Arcyksiężna Marya Józefa, Arcyksiążę Otto i Arcyksiężna Małgorzata, Arcyksiążę Fryderyk i Arcyksiężna Klotylda, Arcyksiążę Eugeniusz i księżna Klementyna Sasko-Koburska, Arcyksiążę Wilhelm i Arcyksiężna Marya Dorota, Arcyksiążę Rainer i księżna Ludwika Sasko-Koburska. Zamykali orszak książę Filip Sasko-Koburski i książę Gustaw Sasko-Weimarski.

Najj. Pan miał na sobie uniform pułkownika swego pułku pieszego, Najj. Pani była w czarnej, wysoko zapiętej sukni koronkowej, zatem w najcięższej żałobie, nie mając i we fryzurze żadnej ozdoby, a tylko u szyi zwieszał się order krzyża gwiaździstego. Arcyksiężna Stefania miała czarną suknię aksamitną z wycięciem; u brzegów gorsu jaśniał rząd nieprzerwany agraf dyamentowych. Inne Arcyksiężne pojawiły się w toaletach jasnych. Najj. Państwo przeszli salę do połowy i natychmiast otworzyli *cercle*, podczas gdy najw. dwór ugrupował się u głównej ściany sali ceremonialnej. Najj. Pan zaszczycił rozmową naprzód książąt Khevenhüllera, Schönburga i Kinsky'ego, następnie hr. Vettera i hr. Taaffego, z którym rozmawiał czas dłuższy, poczem zwrócił się ku paniom. Najj. Pani zaszczyciła rozmową wiele z obecnych dam, szczególnie zaś hrabinę Clam-Gallas i hrabiankę Irmę Taaffe.

O trzy kwadranse na 9 opuściła Najj. Pani wielką salę ceremonialną i udała się do tajnej sali radnej, w towarzystwie w. ochmistrzyni, hrabiny Goess, i w. ochmistrza, br. Nopcsa, gdzie Monarchini przedstawione zostały damy pałacowe i damy dworu, a w rzędzie pierwszych, hrabina Marya ze Skrzyńskich Badeniowa, małżonka Namiestnika Galicyi. Ogółem przedstawionych zostało Najj. Pani pięćdziesiąt sześć dam; z każdą zamieniła Monarchini najłaskawiej słów parę. Tymczasem zbliżyła się godzina 10 i Najj. Państwo zasiedli w otoczeniu najwyższego dworu i dam pałacowych, do herbaty, na trzech stołach podanej, dla Najj. Państwa w sali zwierciadlanej, dla reszty orszaku w sali Pietradura. Raut skończył się o godzinie kwadrans na jedenastą wieczorem.

— **Księżna Matylda Radziwiłłowa**, matka księcia Antoniego, obchodziła 84-tą rocznicę urodzin w Berlinie. Cesarzowa Fryderykowa i hr. Moltke osobiście składali jej życzenia.

— **Jubileusz Noskowskiego.** W sobotę obchodziło w Warszawie grono wielbicieli talentu Zygmunta Noskowskiego 25-letni jubileusz ukazania się w druku pierwszej jego kompozycyi. Była nią kolęda, drukowana w *Tygodniku illustrowanym*. Po przemowie Drą Jana Karłowicza wręczono jubilatowi różne upominki, a pomiędzy innemi fortepian koncertowy, przystrojony wieńcami i portretami.

— **„Niwa“ warszawska.** Dzienniki warszawskie zapisują wiadomość, iż dotychczasowy wydawca *Niwy* p. Stanisław Ostrowski odstąpił swoje prawa do wydawnictwa radcy komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego p. Aleksandrowi Kłobukowskiemu. W charakterze redaktora *Niwy* zatwierdzony został p. Aleksander Rembowski.

— **Wypadek w kopalni.** Ze stacyi Jasinowatej kolei kursko-charkowsko-azowskiej otrzymał *Kuryer Warszawski* depeszę o wybuchu gazów w dniu wczorajszym w kopalniach węgla kamiennego Rokowskiego. Przeszło 100 robotników straciło życie.

— **Z Kairu** piszą: „Przebywający w Egipcie doznali przyjemnej niespodzianki: autor *Potopu* przybył w tych dniach nad brzegi Nilu. Powitaliśmy go serdecznie, dziękując za te niezatarte wrażenia i miłe chwile, które tu przeżyliśmy, czytając jego dzieła. Sienkiewicz, zwiedziwszy niektóre pamiątki Kairu, wybiera się w przyszłym tygodniu w dalszą podróż do Zanzibaru. Obecnie zajęty jest zakupywaniem potrzebnych do tak nużącej podróży przyborów, jakoto: namiotów, ubiorów, a szczególniej rozmaitych drobnostek i świecidełek, mających służyć za podarki dla dzikich mieszkańców okolic Kilimandżaro, które to strony Sienkiewicz zwiedzić zamyśla.“

— **Z Fernando Po** wracają pp. Szolc-Rogozińscy w lutym do Europy.

— **Wystawa książek.** W Kopenhadze otwarto międzynarodową wystawę książek z okoliczności 400-letniego jubileuszu początków sztuki drukarskiej w Danii. Pierwszą książkę wydrukował tam w roku 1491 Gotfryd von Ghemen. Europa i Ameryka północna na wystawie są bardzo licznie i świetnie reprezentowane.

— **Olbrzymi dywan** rozpoczęły zbiorowo haftować panie paryskie dla budującego się wspaniałego kościoła Serca Jezusowego na Montmartre. Koszta jego wyniosą 100.000 franków. Artystycznie skomponowany rysunek przedstawia widok górującej nad Paryżem wyżyny Montmartre z bazyliką, wśród odpowiednich herbów i emblematów. Małe wstęgi z napisami uwiecznią nazwiska pobożnych robotnic, do których należą panie z najwyższej arystokracyi francuskiej.

— **Ludność Petersburga** wzrosła w ostatnich dziewięciu latach o 94.923 głów. Gdy bowiem w r. 1881 liczono w Petersburgu 861.303 mieszkańców, spisem z 15 grudnia 1890 r. objęto 956.226 osób.

— **Nekrologia.** Nagłą śmiercią zmarł we Lwowie Juliusz Karol Fogt, emeryt. sekretarz Namiestnictwa, przeżywszy lat 58.

— We Lwowie zmarła Wilhelmina Błażkowa, wdowa po budowniczym miejskim, przeżywszy lat 78. Pogrzeb odbył się wczoraj.

— W Sławoszowie, w Poznańskiem, zmarł Jan Kapotka, liczący lat 105. Zmarły był już, według własnego opowiadania, tęgim parobkiem, kiedy Napoleon w r. 1812 ciągnął do Moskwy. Prawie do zgonu życia był zupełnie zdrowym i co dzień na Mszę św. uczęszczał.

Gródek 14 stycznia. *(A. Z.)* Walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół dzieci odbyło się d. 11 b. m. pod przewodnictwem Wielebnego X. Ferdynanda Basarabowicza, byłego katechety szkoły żeńskiej. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zgromadzenia walnego i czynności zarządu, przedłożono szczegółowe sprawozdanie z dochodu i wydatków. Tu okazało się, że przy dobrych chęciach, pomimo różnych przeciwności, bo gdzież i kiedy ich niema, można wiele dobrego zdziałać. Z małych wkładek, bo tylko 20 ct. miesięcznie, wprawdzie niektórzy członkowie i więcej płacą, zebrano tyle, że w tym roku szkolnym rozdano ubogiej dziatwie szkolnej bez różnicy wyznania: 75 par butów, 18 burek, 32 kaftaników, 32 sukienek, 15 chustek zimowych, 10 par kamaszków zimowych. Zgromadzenie przyjmując rzeczone sprawozdanie do miłej wiadomości, wyraziło Wielebnemu księdzu przewodniczącemu i całemu wydziałowi serdeczne dzięki przez powstanie. Ponieważ istnienie tak humanitarnego Towarzystwa zawdzięczyć należy W. X. Basarabowiczowi, który pierwszy podniósł myśl tak szlachetną i dołożył wszelkich usiłowań, aby takową w życie wprowadzić, więc zgromadzenie wybrało go nadal prezesem tegoż.

„Kto sierotom łzy ociera,
Ten sobie niebo otwiera!“

Posada sanocka 16 stycznia. Z inicyatywy Dra Karola Zaleskiego ze Sanoka, została założoną w grudniu z. r. czytelnia ludowa w Posadzie sanockiej przez „Krakowskie Towarzystwo Oświaty ludowej.“ W dniu 21 grudnia z. r. odbyło się uroczyste jej otwarcie. Po odbytej rannej ceremonii przy współudziale licznej inteligencyi z miasta Sanoka, przemawiali do zgromadzonego ludu w tutejszej szkole X. kanonik Franciszek Czaszyński i Dr Karol Zaleski, z których ostatni, jako delegat w imieniu „Towarzystwa Oświaty ludowej,“ w pięknej przemowie wykazał cel, potrzebę i znaczenie czytelni, oraz zachęcił lud do korzystania z nadesłanych książek i udzielanych mu rad, pouczeń i wskazówek.

Czytelnia, ma dzięki „Tow. Oświaty ludowej,“ 98 nader zajmujących dziełek i wszystkie są w obrocie, a zapał do czytania tak wielki, że i z 200 dziełek nie pozostałoby żadne w czytelni. Sala zaś naukowa w niedzielę i w święta zapełniana jest po brzegi. — W imieniu ludu tutejszego, jako kierownik czytelni, składam publicznie Szanownemu „Towarzystwu Oświaty ludowej,“ Wielebnemu X. kanonikowi Franciszkowi Czaszyńskiemu, Wielmożnemu p. Drowi Zaleskiemu i wszystkim WW. PP. za łaskawy współudział przy otwarciu tutejszej czytelni staropolskie: „Bóg zapłać.“

Władysław Sygnarski,
nauczyciel i kierownik czytelni.

Włosienica 6 stycznia. Dziś otwarto czytelnię w Włosienicy, powiat Biała, przez „Krakowskie Towarzystwo Oświaty ludowej“ założoną. Ludność bardzo chętnie czyta książeczki, nawet po kilka egzemplarzy tygodniowo. Jednakże czytelnia posiada szczupłą ilość książek, a czytelników jest bardzo dużo, przeto zarząd czytelni udaje się z prośbą do Wydziału Towarzystwa, o łaskawe nadsyłanie książek i czasopism dla powyższej czytelni.

— **Otrzymane pisma:** Z powodu korespondencyi z „powiatu Gorlickiego“ w sprawie ubezpieczenia robotników od wypadków, upraszam uprzejmie o umieszczenie następującej odpowiedzi:

Szanowny korespondent żali się, że Starostwo Gorlickie zarządziło niedawno, aby należytości przypadające za ostatnie półrocze 1890 na rzecz zakładu były „wprost przesyłane wymienionemu zakładowi do Lwowa,“ poczem występuje korespondent z wnioskiem, ażeby w celu „uproszczenia manipulacyi“ Starostwa odbierały owe należytości, bo tym sposobem kontrybuenci nie byliby narażeni na „uboczne koszta, połączone z przesyłką pieniędzy do Lwowa.“ Podpisana Dyrekcya zakładu jest zniewoloną oświadczyć, że zarządzenie Starostwa w Gorlicach odpowiada najzupełniej postanowieniom § 21 ustawy o ub. rob. od wyp., według których „opłaty i obliczenia najdalej w 14 dni po upływie każdego półrocza muszą być wnoszone wprost do zakładu,“ a wniosek korespondenta, gdyby nabrał mocy obowiązującej, naraziłby tylko kontrybuentów na rozmaite nieprzyjemności i wydatki, a przedewszystkiem na grzywny, na jakie kontrybuenci, nieprzedkładający obliczeń i niepłacący premij w terminie wskazanym w § 21 ust., skazani być muszą. Starostwa nie są i nie mogą być inkasentami zakładu, a przesyłanie opłat za ich pośrednictwem nietylko nie „uprościłoby manipulacyi,“ lecz przeciwnie, zagmatwałoby ją niezmiernie. Przedewszystkiem nie wiedziałby zakład, którzy kontrybuenci zapłacili premie w terminie ustawą nakazanym, i wskutek tego zakład nie otrzymawszy do 14 stycznia, a względnie do 14 lipca premij, należących mu się za ostatnie półrocze, wykazywałby jako restancyonaryuszów nawet takich przedsiębiorców, którzy premię zapłacili w terminie właściwym, co dla kontrybuentów byłoby rzeczą nieprzyjemną i kosztowną, a na każdy wypadek kosztowniejszą, niż opłata 5 cnt. za przekaz pocztowy na 50 cnt. Wniosek więc szanownego korespondenta jest bardzo niepraktyczny dla kontrybuentów, a jeżeli mu chodzi o taniość przesyłki pieniężnej, to Dyrekcya zakładu w licznych notatkach kronikarskich, drukowanych we wszystkich czasopismach krajowych, podała, w jaki sposób można całkiem bezpłatnie przesłać zakładowi premię asekuracyjną. Dzieje się to za pomocą czeków pocztowej kasy oszczędności. Książeczka, zawierająca 10 takich czeków, wystarczających na 5 lat, kosztuje w zakładzie wraz z przesyłką pocztową 15 ct.

Z poważaniem
H. Lam, dyrektor zakładu.

— Podziękowanie. Otrzymawszy powtórnie od W. p. Jana Armółowicza: 200 cetnarów węgla, 400 funtów mięsa, 200 litrów kaszy i 100 bochenków chleba do rozdania pomiędzy biednych rękodzielników, mamy zaszczyt w imieniu wszystkich obdarzonych podziękować wspaniałomyślnemu dawcy.

S. Szymczykiewicz. M. Salwiński. Wł. Kosydarski. T. Bąkowski. J. Czernek. A. Ambrożek.

— Z powodu silnego przeziębienia się podczas rozdawania obiadu w sobotę dnia 17 b. m. dla biednych miasta Krakowa, z powodu więc choroby nie będę mógł tej soboty rozdzielać biednym, wstrzymując rozdawanie obiadów, które przyobiecałem tj. dwa razy po 100 obiadów, aż do mego wyzdrowienia, a wtedy chętnie dotrzymam swej obietnicy.

Racz Szanowna Redakcyo przyjąć wyrazy szacunku i poważania, z jakim pozostaję

Jan Armółowicz.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 22 b. m.: Po raz jedenasty: *Klub kawalerów*, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę 24 b. m.: Na benefis Pauliny Wojnowskiej: Po raz pierwszy: *Państwo Moulinard* (Les Moulinard), komedya w 3 aktach pp. Valabrèque, Keroul i Ordonneau, tłómaczył M. Sachorowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzine $11\frac{1}{2}$.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na 1 piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10-tej do —2-giej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

— Dnia 19 stycznia pochmurno, w nocy obfity śnieg; termometr od —9·6 doszedł do —7·0 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 20 stycznia stan jego był 739·5 mm., termometru —7·6 C. Wiatr północno-zachodni.

We środę dnia 21 stycznia: św. Agnieszki p. m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Z powodu trwającej niedyspozycyi pani Żelazowskiej, w miejsce zapowiedzianego *Wielkiego bractwa* przedstawionym będzie we czwartek po raz jedenasty wesoły: *Klub kawalerów* Michała Bałuckiego. — W sobotę na benefis panny Wojnowskiej daną będzie arcyzabawna nowość francuska: *Państwo Moulinard* w tłómaczeniu M. Sachorowskiego.

Geschichte der k. und k. Kriegs-Marine. II Theil. Die österreichisch-venetianische Kriegs-Marine während der Jahre 1797 bis 1802 von J. Ritter v. Lehnert, k. und k. Linienschiffs-Kapitän. Wien. 1891. — Przed stu laty austryacka marynarka wojskowa właściwie jeszcze nie istniała, a cała potęga Austryi na morzu składała się z nieznacznej stosunkowo do innych mocarstw morskich liczby okrętów handlowych w jedynym wówczas większym porcie austryackim w Tryeście. Nie mogło też być inaczej, skoro w budżecie państwowym za lata 1887 do 1897 figurowało w sumie 800 milionów na cele wojskowe, zaledwie $1\frac{1}{2}$ miliona na potrzeby marynarki wojskowej, która w dodatku, nieumiejętnie kierowana z dalekiej odległości, bo z Wiednia, koniecznie musiała chromać i nie mogła się podnieść do wysokości swego zadania. Smutny ten stan rzeczy nie mógł się nawet zmienić na lepsze, kiedy po upadku rzeczypospolitej weneckiej Austrya objęła w r. 1798 w spuściznie znaczną i silną na owe czasy flotę byłych dożów weneckich; pokazało się to bowiem najlepiej, kiedy Austrya w pierwszych wojnach włoskich z Napoleonem w końcu zeszłego stulecia zmuszoną była szukać pomocy na morzu u Anglików, ażeby ochronić swe nadmorskie posiadłości i kursujące na morzu okręty handlowe od napaści silnej i dobrze uzbrojonej floty francuskiej. Brak jednolitej organizacyi i dzielnego steru w sferach decydujących u rządu dawał się dotkliwie uczuwać i rzeczywiście nie mógł się przyczynić do podniesienia powagi i siły austryackiej marynarki wojskowej. Nastąpiło to stopniowo dopiero wtedy, kiedy w roku 1802 brat cesarza Franciszka II, arcyks. Karol objął ministeryum wojny i marynarki wojskowej. Dzieło kapitana Lehnerta, napisane głównie ze stanowiska, jakie wówczas zajmowała austryacka marynarka wojskowa, zawiera wiele ciekawych i zajmujących szczegółów historycznych, czerpanych z całego szeregu źródeł archiwalnych i dzieł drukiem wydanych. Mapa górnych Włoch i 3 plany dodane są dla bliższego objaśnienia.

Ciekawe odkrycie naukowe zrobił świeżo sekretarz Towarzystwa archeologicznego w Atenach. Znalazł on przy rozkopywaniu agory trzy wyryte na tablicach marmurowych listy, które stanowią ważny przyczynek do historyi Epikurejczyków. Jedna z tych tablic zawiera list łaciński Plotiny, wdowy po cesarzu Trajanie, którą swego przybranego syna, cesarza Hadryana prosi o pozwolenie, aby szkoła epikurejska w Atenach otrzymała przywilej posiadania na swem czele Greka, jako kierownika, albowiem Grecy daleko do tego wydają się bardziej powołani, aniżeli Rzymianie, którzy dotychczas to miejsce zajmowali. Dalsze listy pisane są przez tęż cesarzowę po grecku i świadczą, że cesarz powyższe przedstawienie matki uwzględnił.

Dział ekonomiczny.

Kraków 20 stycznia.

Sądząc z uchwały parlamentu niemieckiego o wnioskach Auera i Richtera w sprawie ceł zbożowych, zdawaćby się mogło, iż traktat handlowy z Niemcami nie ma wielkich szans powodzenia. Jeżeli bowiem większością około 100 głosów zjednoczonych partyj konserwatywnych, katolickiego centrum i narodowo-liberalnych oświadczono się przeciw wszelkiej zmianie dzisiejszego systemu ceł protekcyjnych, a nawet przeciw obniżeniu ceł zbożowych do wysokości, jaką posiadały przed nowelą cłową z 1887 roku — jakież ustępstwa ofiarować więc mogą delegaci niemieccy Austro-Węgrom w zamian za ułatwienia dla wywozu niemieckich fabrykatów? Na pytanie to odpowiedzą nam artykuły prasy niemieckiej, wyjaśniające rzeczywiste znaczenie i motywa owych rozpraw parlamentarnych, a uzupełnić je można z łatwością, znając przebieg i pojedyncze epizody dotychczasowych rokowań traktatowych.

Kiedy w grudniu z. r. rozpoczęły się w Wie-

dniu konferencye wysłanników niemieckich z delegatami austro węgierskimi, wówczas odbyła się też zaraz pierwsza rozprawa cłowa w parlamencie niemieckim. Kanclerz Caprivi oświadczył wówczas, iż rząd nie jest w możności udzielić parlamentowi żadnych wyjaśnień o bieżących układach, sądzi jednak, iż mowy posłów wolnomyślnych, w których wyrażono bez ogródki przekonanie o konieczności zawarcia traktatu na podstawie znacznego obniżenia niemieckich ceł zbożowych, szkodzą niezmiernie interesom niemieckim, osłabiając stanowisko delegatów rządu wobec żądań austryackich. O ile takie mowy posłów opozycyjnych, wyrażające *nota bene* prawdziwą opinię większości niemieckich wyborców, były bardzo nie na rękę kanclerzowi, o tyle staraniem jego być musiało wywrzeć silny nacisk na partyą narodowo liberalną i niektórych posłów katolickich, skłaniających się w polityce cłowej na stronę opozycyi, ażeby głosami swemi przeciw wnioskowi p. Richtera wzmocnili pozycyę rządu i okazali wobec Austro-Węgier silną niechęć większości parlamentu niemieckiego do zbytnich ustępstw w taryfie ceł zbożowych. Presya ta ze strony rządu wywarła też pożądany skutek, albowiem nawet frakcya narodowo-liberalnych głosowała jak jeden mąż z konserwatystami, a centrum zazwyczaj niejednolicie idące w kwestyach ekonomicznych, okazało ścisłą solidarność i zdecydowało swemi głosami o losach wniosku.

Pomimo to nie wyciągamy z tego nowego objawu protekcyonalizmu cłowego w Niemczech niepomyślnego horoskopu dla losów traktatu handlowego. Niemal jednocześnie stwierdziły dwa najkompetentniejsze w tej sprawie głosy urzędowe, iż rokowania o zawarcie traktatu znajdują się na najlepszej drodze i jest wszelka nadzieja, iż wynik konferencyj wiedeńskich będzie dla obu interesowanych państw pomyślnym.

Zarówno prezes ministerstwa węgierskiego w swojem noworocznem przemówieniu, jak kanclerz niemiecki w deklaracyi, złożonej w parlamencie na samym początku ostatniej rozprawy cłowej, wyrazili się o rokowaniach w sposób tak wyraźnie zapowiadający rychłe, a pomyślne ich ukończenie, iż niepodobna na chwilę już dzisiaj wątpić, iż jeszcze w bieżącej kadencyi parlamentarnej przedłożony zostanie zgromadzeniom prawodawczym traktat handlowy Austro-Węgier z Niemcami do konstytucyjnego traktowania.

Pośpiech w załatwieniu tej doniosłej sprawy, która w skutkach swych nie ograniczy się jedynie do powyższych dwóch państw, lecz stanie się punktem wyjścia wszelkich dalszych negocyacyj cłowo handlowych między państwami całej Europy, a przedewszystkiem do uregulowania stosunków handlowych obu państw z Włochami i krajami bałkańskiemi, tłumaczy się bliskim terminem wygaśnięcia wszystkich niemal układów handlowych z początkiem 1892 r., a więc koniecznością ukończenia negocyacyj i następnych rozpraw parlamentarnych w ciągu tegorocznej sesyi. Z powyższych powodów przedłużono też niedawno traktat handlowy Austro-Węgier z Włochami prowizorycznie na jeden rok, a zapowiedziane układy handlowe z Rumunią odroczono do czasu, gdy traktat z Niemcami stworzy nową podstawę do wzajemnych negocyacyj.

Od czasu do czasu pojawiają się w dziennikach wiedeńskich nowe wiadomości o akcyi rządu węgierskiego w sprawie przywrócenia waluty kruszcowej. Wieści tych nie powtarzamy, gdyż wywołują niemal zawsze oficyalne lub półoficyalne zaprzeczenia. Wobec sprzecznych owych pogłosek, trudnoby przyszło dzisiaj określić jasno stanowisko obu rządów w tej piekącej kwestyi, która chwilowo doznała zwłoki pod wpływem ustawicznych i nieukończonych jeszcze eksperymentów monetarnych w Stanach Zjednoczonych. Nie można wątpić, iż obydwa rządy nie zmieniły swojego zapatrywania co do potrzeby i pożytku uporządkowania stosunków pieniężnych monarchii; inna rzecz, czy nastąpiło już ostateczne porozumienie co do warunków i szczegółów zamierzonego dzieła. Sądząc z półurzędowych enuncyacyj i artykułów, wnioskowaćby można, iż nietylko w formalnej kwestyi zwołania jednej lub dwóch ankiet monetarnych rozchodzą się poglądy obu kierowników polityki finansowej i kredytowej monarchii. Sprawie tej obok traktatu cłowego dzisiaj najważniejszej i najbardziej interesów produkcyi krajowej dotyczącej, poświęcimy za kilka dni obszerniejsze uwagi, — dzisiaj zaznaczamy jedynie, iż chwilowa przerwa w przygotowaniach nie może być tłumaczoną jako objaw niechęci rządów do rychłego podjęcia i przeprowadzenia reformy waluty.

Z Izby handlowo-przemysłowej.

Sprawozdanie z posiedzenia w dniu 14 stycznia 1891 r., odbytego pod przewodnictwem prezesa Izby p. Teodora Baranowskiego.

Po sprawdzeniu kompletu, odczytaniu pism bieżących i nowo nadeszłych załatwiono:

Odezwę jeneralnej Dyrekcyi kolei państwowych co do legitymacyj komiwojażerów, wiozących próbki towarowe w kufrach osobnych w ten sposób, aby podać do wiadomości firm interesowanych, że jeneralna dyrekcya zaprowadziła na liniach swoich obniżkę taryfy frachtowej dla takich pakunków, które podróżni handlowi ze sobą wiozą, a mieszczących wzorki lub próby towarów poszczególnych firm, które rozwożenie takich wzorów lub próbek powierzają osobnym przez się wysyłanym podróżnym. Do wydawania takich legitymacyj uprawnione są Izby handlowo-przemysłowe tego okręgu, w którym firma ma swoją siedzibę. Jeneralna Dyrekcya zastrzegła sobie jednak rewizyę takich pakunków, dla przekonania się, czy nie pomieszczono w tych kufrach innych przedmiotów, bo w razie nadużycia odbierze firmie dotyczącej kartę legitymacyjną raz na zawsze bezpowrotnie.

Opinię, czy handel towarów mięszanych upoważnia do sprzedaży — bez osobnej koncesyi — wina i trunków słodzonych w flaszkach opieczętowanych, uchwalono odesłać do komisyi, w której udział wziąść mają pp.: Fritsch, Dattner, Josefsthal i Falter.

Na odezwę intendantury wojskowej o wyznaczenie mężów zaufania, mających uczestniczyć w komisyi odbiorczej wojskowej, w razie zażaleń dostawców względem zarzutów przy odbiorze dostawionych przedmiotów im czynionych, zgodzono się odpowiedzieć: że każdocześnie prezes lub wiceprezes Izby przystąpi do komisyi rozpoznawczej.

Po przedstawieniu stanu sprawy wyborów do Izby handlowo-przemysłowej, na przyszłe trzechlecie od r. 1891 po koniec 1893 r. uchwalono: skutkiem słabości sekretarza komisyi wyborczej p. Dra Leo, wydelegować urzędnika Izby p. Pieterkiewicza do pełnienia obowiązków aktuaryusza przy komisyi wyborczej, oraz polecić mu uzupełnienie wykazu wyborców handlowo-przemysłowych w powiecie Chrzanowskim na miejscu.

Rokowania onegdajsze między delegatami bukowińskich ziemian a Dyrekcyą lwowskiego Towarzystwa Kredytowego ukończyły się zupełnie zgodnem porozumieniem we wszystkich punktach, co do przyłączenia Bukowiny do Towarzystwa. Sprawa ta przyjdzie więc pod stanowczą uchwałę tegorocznego zgromadzenia delegatów, które godząc się na życzenia Bukowińczyków, będzie musiało uchwalić taką zmianę statutów, aby Bukowina posiadła swoją reprezentacyę w zgromadzeniu delegatów i zorganizowała zarządy powiatowe. Bukowina tworzyć będzie jeden okręg wyborczy i wysyłać będzie siedmiu delegatów.

Dla naszego przemysłu naftowego niepomyślną wiadomość przynoszą dzienniki wiedeńskie. Piszą one, że wedle dokładnych obliczeń sfer fachowych zeszłoroczna produkcya nafty w Austryi przewyższyła potrzeby konsumcyi o przeszło 12%, — a więc bliskim jest termin, w którym właściciele kopalń naftowych będą zmuszeni znacznie obniżyć cenę surowicy, aby ułatwić jej wstęp do rafineryj, które obecnie tylko w 1/3 części przerabiają produkt krajowy, resztę zaś surowicy sprowadzają z Kaukazu.

Z kolei Karola Ludwika. W myśl ustawy o prowadzeniu statystyki handlu zagranicznego, która z d. 1 stycznia b. r. weszła w życie, musi być przy każdej przesyłce, przeznaczonej za granicę, przedłożona karta oznajmienia, przepisana rozporządzeniem ministeryalnem z d. 10 grudnia r. z., wskutek czego przesyłki, przeznaczone za granicę, tylko wtedy do transportu przyjmowane będą, jeżeli oprócz listu frachtowego przedłożoną zostanie karta oznajmienia należycie wypełniona.

Karty oznajmienia tudzież marki można otrzymać we wszystkich urzędach cłowych.

Kolej Północna cesarza Ferdynanda. Dnia 25 stycznia 1891 r. otwartą zostanie dla transportu osób, pakunków, posyłek pośpiesznych i towarowych stacya Kunowitz-Louczka, położona na linii Kojetein-Bielsko, pomiędzy stacyami Rajnochowitz i Branek.

Czas odjazdu pociągów osobowych dla stacyi Kunowitz Louczka jest następujący:

W kierunku Kojetein-Bielsko pociąg osobowy Nr 2215 o godz. 4 min. 49 po południu Pociąg osobowy Nr 2217 o godz. 6 min. 2 rano.

W kierunku Bielsko Kojetein: Pociąg osobowy Nr 2216 o godz. 11 min. 26 przed południem. Pociąg osobowy Nr 2218 o godz. 6 min. 33 wieczorem.

Bliższe szczegóły są do przejrzenia w taryfach lokalnych wraz z kilometrowskazami, które obecnie są obowiązującemi dla linii głównej kolei Północnej cesarza Ferdynanda.

Wkładki oszczędności w Austro-Węgrzech. Nowy rocznik *Compassu* zawiera zajmujący przegląd bilansów i wkładek austr. i węgierskich kas oszczędności. Z końcem 1889 r. było w 868 kasach nagromadzonych 1677 milionów złr., a w porównaniu do stanu z r. 1888 okazał się wzrost o 105 mil. złr. Całkowita kwota wkładek i ich użycia rozdziela się między 402 austryackich, 427 węgierskich i 39 kroackich kas oszczędności w następujący sposób:

	k. austr.	k. węg.	k. kroackie	razem
	milionów	guldenów		
Wkładki	1235·3	419	22·7	1677·0
Z tego użyto na:				
Pożyczki hipot.	784·4	158 5	6·6	949 5
Na papiery wart.	301·1	64·5	4·1	369·9
Na weksle	53·4	179·4	11·6	244·4
Na zaliczki	12 0	13·7	1 6	27·3
Na rozm. wkłady	102 1	85·4	1·0	188·5

Prawie trzy czwarte całego kapitału wkładowego przypada na austr. kasy oszczędności, które wykazują stan wkładek 1235 mil. złr., a zatem wzrost 81·5 mil. złr.

Charakterystyczną jest różnica, która się okazuje przy użyciu wkładek w Austryi a Węgrzech. Austryackie kasy oszczędności obracają największą część wkładek, a mianowicie 63 prc. na interesa hipoteczne, następnie idzie posiadanie efektów (24 prc.), a eskont weksli figuruje tylko w stosunku 5 prc. Uważamy to postępowanie za bardzo racyonalne, gdyż portfel wekslowy naraża zwykle instytucye na ryzyko i szwank.

W Węgrzech, gdzie kasy oszczędności po większej części są instytucyami akcyjnemi i zarobkowemi, eskont weksli odgrywa najważniejszą rolę, wszystkie bowiem wkładki zużyte tam zostały w następującym stosunku: 43 prc. na eskont weksli, 37 prc. na pożyczki hipoteczne, a 15 prc. na zakupienie efektów.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 20 stycznia.

Z powodu zamieci śnieżnych, dowozy zboża są dość szczupłe i zachodzi obawa, że na wypadek odwilży zmniejszą się jeszcze więcej, dlatego młynarze starają się naprzód zaopatrzyć swoje potrzeby. Wobec tego chęć do kupna, zwłaszcza co do pszenicy jest ożywioną i nadchodzące transporta, po cenach lepszych, napotykają odbyt łatwy. Żyto mniej jest poszukiwane, gdyż młyny wodne, które najwięcej go potrzebują, z powodu mrozów mają ruch wstrzymany. Mimo to ceny żyta trzymają się dobrze, gdyż ofiarowanie wcale nie przewyższa potrzeb bieżących. Co do jęczmienia usposobienie jest spokojne, a celne browarne gatunki po cenach niezmienionych odchodzą łatwo. Jęczmiona gorsze napotykają odbyt trudny. Owies ze względu na lepsze usposobienie w Wiedniu, chętniejszych napotyka odbiorców, lecz cena nie zdołała się podnieść.

Płacono za pszenicę białą od 8·90 do 9·25 złr., za czerwoną od 8·80 do 9·20 złr., za żółtą od 8·50 do 9·10 złr.; za żyto od 6·90 do 7·30 złr.; za jęczmień browarny od 6·75 do 7·50 złr.; na paszę od 6·— do 6·20 złr.; za owies od 6·20 do 6·50 złr.; Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 19 stycznia.

(G) Na giełdzie dzisiejszej ruch był bardzo słabo ożywionym, transakcye ograniczały się do nader drobnych rozmiarów z powodu ogólnej apatyi i niechęci do zawierania interesów. Najwięcej jeszcze handlowano rentami, które też zarobiły cokolwiek pod wpływem konwersyi rosyjskiej i wiadomości o podróży arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do Petersburga.

Ostatecznie notowano: renta pap. 91·10, srebra 91·15, złota 108·30, austr. papier. 102·80, Anglobanki 164·90, Kredyty 307·75, Bankverein 116·50, Unionbanki 243·—, Laenderbanki 217·—, Alpiny 92·50, Ludwiki 210·12, Marki niemieckie 56·12.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 18·12—18·37, na luty-maj 17·50—18·—.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 stycz. Zwłoki Arcyks. Maryi Antoniny przywiezione zostały wczoraj wieczór do Wiednia i przeniesione ze zwykłym ceremoniałem do kościoła nadwornego, gdzie je na katafalku wystawiono. Jednocześnie przybył ojciec zmarłej Arcyksiążę Karol Salwator.

Na dworcu kolejowym odbyło się pokropienie zwłok. Pochód pogrzebowy poprzedzał oddział dragonów, a straż dworska podczas przejścia orszaku żałobnego oddawała honory wojskowe. — W kościele parafialnym w Burgu nastąpiło dwukrotne pokropienie zwłok.

Skutkiem wielkich zamieci śnieżnych około Wiednia zawieszono ruch na kolei południowej.

Arcyksiążę Eugeniusz ma się udać około 25 b. m. do Berlina, gdzie w zastępstwie Cesarza austryackiego weźmie udział w uroczystości chrztu najmłodszego syna cesarza Wilhelma.

Zwłoki Sadullah baszy przewiezione zostaną na rozkaz sułtana do Konstantynopola.

Polit. Corresp. donosi, że dotychczasowy poseł grecki Dragumis z powodu ustąpienia z posady swej w Wiedniu, odznaczony został orderem korony żelaznej pierwszej klasy.

Wiedeń 20 stycznia. Cesarz złożył wizytę kondolencyjną arcyksięciu Karolowi Salwatorowi.

Do kościoła parafialnego w Burgu, gdzie zwłoki arcyksiężniczki wystawione zostały, ciśnie się tysiące osób.

Wiedeń 20go stycznia. *Fremdenblatt* pisze: Zapowiedziana już bliska wizyta, jaką Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este złoży dworowi rosyjskiemu w Petersburgu, będzie nietylko odpowiedzią na wizytę, jaką złożył następca tronu rosyjskiego dworowi tutejszemu w jesieni. Już dawniej bowiem istniał zamiar, aby Arcyksięciu, który dotąd nie miał żadnej sposobności zetknięcia się z dworem rosyjskim, przez podróż do Petersburga dać właśnie pożądaną sposobność do przedstawienia się cesarstwu rosyjskim.

Wiedeń 20 stycznia. Najwyższy trybunał odrzucił zażalenie nieważności trzech w wadowickim procesie emigracyjnym zasądzonych osób, a mianowicie Ehrlicha, Wasserbergera i Barbera. Na wyznaczonej tedy na dzień 28 b. m. publicznej rozprawie przed trybunałem kasacyjnym nastąpi decyzya co do zażalenia nieważności reszty zasądzonych osób.

Wiener Ztg ogłasza, iż koncepista policyi w Krakowie Dr Jan Rękiewicz zamianowany został komisarzem policyjnym.

Wiedeń 20 stycznia. Skutkiem ponownych zamieci śnieżnych przerwany został znowu ruch na wielu liniach kolejowych austro-węgierskich.

Praga 20 stycznia. Posłem na sejm z kuryi fideikomisarskiej większej własności wybrany został jednomyślnie 22 głosami książę Jan Schwarzenberg, kandydat partyi konserwatywnej.

Praga 20 stycznia. W sejmie złożyli już Staroczesi sygnalizowaną deklaracyę względem wewnętrznego związku i jednoczesnego wprowadzenia w życie wszystkich przedłożeń ugodowych, wymagających kwalifikowanej większości. Marszałek krajowy oświadczył, iż na dalsze traktowanie tej sprawy nie pozwala regulamin.

Praga 20 stycznia. Na posiedzeniu sejmu zalecał ks. Lobkowitz uchwalenie rezolucyi do ustawy o radzie kultury krajowej. Tilscher zarzucał posłom z kuryi większej własności, iż działają pod suggestycznym wpływem Plenera. Bráf zaznaczył, iż węzeł patryotyczny łączy jego stronnictwo z narodem.

Herold potępiał sobotnie demonstracye uliczne, oświadczył jednak, iż od 26 stycznia z. r. cały naród jest poruszony, a Staroczesi powinni przyjść do przekonania, że się poświęcają dla obcej sprawy. Grillparzer w swoim *Ottokarze* powiada, że narodowi czeskiemu właściwem jest płaszczenie się, żebractwo i lenistwo (okrzyki oburzenia), my zaś — powiada mowca — powinniśmy dowieść, że tak nie jest. Prąd germanizmu wypiera naród czeski.

Kwiczała oświadczył, iż demonstracya sobotnia jest hańbą dla Pragi i całego narodu, poczem podnosił zasługi, jakie Rieger oddał narodowi czeskiemu.

Rezolucya została przyjętą, poczem ogłosił marszałek, iż cała ustawa o radzie kultury krajowej została przyjętą w drugiem czytaniu. (Oklaski ze strony posłów niemieckich).

Buda-Peszt 20 stycz. Na wczorajszem posiedzeniu Izby toczyła się dyskusya nad projektem do ustawy o ochronkach dla dzieci. Minister Csaky zaznaczył, iż projekt do powyższej ustawy wniesiony został z powodu wielkiej śmiertelności dzieci oraz ze względu na większe uzdolnienie dzieci do nauki początkowej, wreszcie ze względu na stosunki językowe w kraju. W interesie każdego leży, aby język państwowy przyswajano sobie bez ujmy dla języka ojczystego. Przeciw ustawie przemawiali: Adolf Zay i Józef Filtsch, Sasi siedmiogrodzcy, dla względów językowych, X. Stefan Lessko dla względów wyznaniowych; Czirer, członek skrajnej lewicy, był za ustawą.

Berlin 20 stycznia. Parlament obradował nad wnioskiem Auera względem postąpienia sobie norymberskiego prokuratora z socyalistą Grillenbergerem, przeciw któremu w czasie odroczenia parlamentu nietylko skarga podniesioną została, ale któremu także cytacyę sądową wręczono. Pełnomocnik bawarski hr. Lerchenfeld bronił zdania, że w czasie odroczenia parlamentu sąd karny może wytaczać skargi członkom jego. Boetticher wzywał Izbę do uchwalenia w tej mierze rezolucyi, aby się kwestyą tą rada związkowa zająć mogła. Parlament uchwalił zawieszenie postępowania karnego, poczem przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem.

Richter poruszył sprawę zaprowadzenia dyet dla członków parlamentu. Keudell rozwodził się nad kwestyą wydania ustawy przeciw pijaństwu, na co Boetticher oświadczył, że ustawa taka jest projektowaną.

Dziś toczą się dalsze obrady nad budżetem.

Berlin 20 stycznia. W Izbie deputowanych sejmu pruskiego odbyło się pierwsze czytanie budżetu. Co do odbywających się obecnie rokowań względem traktatu handlowego Niemiec z Austryą, oświadczył Windthorst, że dążyć należy do tego, aby się kraje te i pod względem interesów ekonomicznych do siebie zbliżyły. O ile to nastąpić będzie mogło, jest dotąd wątpliwem; na wszelki przypadek wspierać on jednak będzie rząd obecny, dopóki mu tylko sumienie na to zezwoli.

Limburg-Stirum mniemał, że traktat z Austryą nie przyniesie Niemcom korzyści. W Austryi domagają się w ogólności ustępstw ze strony rolnictwa niemieckiego, których ewentualne koncesye, poczynione ze strony przemysłu austryackiego, nie zrównoważą. W Niemczech ci, którzy poczynionemi ustępstwami dotknięci zostaną, będą się bardzo namyślać nad wartością traktatu handlowego i sojuszu z Austro-Węgrami.

Hamburg 20 stycznia. Podług doniesienia, nadeszłego z Iquique, przybył tam okręt żaglowy angielski, który był 190 dni w drodze i przetrwał wszystkie te burze, o których mniemają, że się stały dla Ortha zgubnemi. Uprawnia to poniekąd do nadziei, że i Jan Orth może został ocalonym.

Paryż 20 stycznia. Na posiedzeniu Izby interpelował Bourgeois w sprawie wypowiedzenia traktatów handlowych. Mówca żąda, aby wszystkie traktaty zostały wypowiedziane i oświadcza, iż jest zwolennikiem systemu wzajemności, t. j. aby Francya w stosunkach z państwami mającemi cła ochronne używała także ceł ochronnych, zaś z temi, które się kierują zasadą wolnego handlu, używała tegoż systemu.

Minister Ribot oświadczył, iż rząd chce Francyi przywrócić zupełną swobodę w sprawach taryfy cłowej i nie jest zdania, iż należy wypowiedzieć wszystkie traktaty. Francya nie chce się odosabniać wśród Europy i nie ma żadnego interesu w cofnięciu klauzuli o najbardziej uprzywilejowanych państwach.

Cassagnac pochwala postępowanie rządu, poczem 458 głosami przeciw 11 uchwaliła Izba przyjęty przez rząd porządek dzienny, aprobujący oświadczenie Ribota i wyrażający opinię, iż Francyi należy zapewnić prawo własnej decyzyi w sprawach jej taryf cłowych.

Paryż 20 stycznia. Izba uchwaliła jednomyślnie kredyt w kwocie dwóch milionów franków na wsparcie dla biednych w miastach z powodu ostrej zimy. Rząd niebawem zażąda jeszcze kredytu na udzielenie wsparć mieszkańcom wsi. Wciąż nadchodzą wiadomości o nadzwyczajnych mrozach, panujących w południowej Francyi i Hiszpanii.

Londyn 20 stycznia. Kilka okrętów wojennych angielskich należących do eskadry oceanu Cichego, udało się do Chili.

Nowy Jork 20 stycznia. Z Valparaiso donoszą, że ruch handlowy znacznie tam osłabł.

Waszyngton 20 stycznia. Nadeszła tu wiadomość z Pineridge, iż jenerał Miles oznajmił wojsku w rozkazie dziennym, że walka z Indyanami została zakończoną w sposób zadawalniający.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 20 stycznia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	90 90	Anglobanki	164 50
„ srebrna „	91 10	Uniony	241 75
„ 4% złota	108 45	Bankvereiny	116 50
„ 5% pap. nieop	102 80	Akcye Länderbank.	216 50
Akcye Ban. Aus.-W.	995 —	„ kol Kar. Lud.	210 12½
„ kredytowe	306 75	„ „ lwowsko-	
Londyn	114 35	„ „ czerniow.	232 —
Napoleony	9 04½	„ „ połudn.	128 50
Dukaty	5 40	Elbethale	221 —
Marki	56 20	Nordbahny	2785
5% Renta węg. pap.	100 95	Staatsbahny	244 12
4% „ „ złota	104 10	Alpiny	92 25
Losy prem. węg.	136 —	Akcye tytoniowe	147 25
Losy tureckie	36 40	Ruble	132 50

Usposobienie giełdy: niezdecydowane.

Berlin 20 stycznia.

Banknoty austr.	177 70	4% Listy likw. pol.	69 60
Krótki Wiedeń	177 55	Akc. kol. Kar. Lud.	93 40
Banknoty ros.	235 20	„ austr. kred.	175 12
5% Listy zast. pols.	72 10	Ultimo Ruble	235 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 20 stycznia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	132 50	133 50
Marki niemieckie	55 50	56 50
20-to frankówka ważna	9 —	9 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 34	1 40
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	90 30	91 30
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 25	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	97 75	98 75
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	92 50	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 —	99 —
Listy zastawne 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 25	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 75	95 75
4½% „ „ „ „ „	99 75	100 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 50	108 50
5% „ „ „ „ niepr.	100 75	101 50
4½% „ „ „ „	98 —	98 75
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	63 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	97 50	99 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	208 75	210 25
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	228 50	230 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	296 —	301 -
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 25
„ Stanisławowa	27 —	29 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	19 —
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 75	7 75

Wiedeń 19 stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10% Renta papierowa	91 10	91 30
4 2/10% „ srebrna	91 15	91 35
4% Renta złota	108 30	108 50
5% „ papier. nieopodatkow.	102 80	103 —
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 —	132 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	149 50	150 —
„ „ 1864 „ 100 „	179 75	180 75
5% Renta węg. papierowa	101 05	101 25
4% „ „ złota	104 20	104 40
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 —	112 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 25	104 50
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 25	98 75
4½% „ „ „ z r. 1884	98 25	98 75
4% gal. Obligacye propinacyjne	92 75	93 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	164 90	165 40
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	307 75	308 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	352 75	353 25
Oesterr. Länderbank . . 200 „	217 10	217 60
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	992 —	996 —
Unionbank . . . . . 200 „	242 75	243 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158 —	159 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	116 75	117 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	201 75	202 50
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2780	2790
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	209 75	210 75
Koszycko-Oderberg . 200 „	172 50	173 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	231 50	232 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	199 75	200 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	245 75	246 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „	129 —	129 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	197 50	198 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „	197 —	197 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 —	113 80
4½% „ „ papier. 50 l.	100 50	100 70
3% „ „ Prem.	108 75	109 25
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 25	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	100 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 50	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 —	100 50
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	108 75	109 25
5% „ „ „ 40 letn.	101 —	101 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 10	102 10
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	110 75	111 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 50	102 30
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 60	100 20
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 —	95 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 60	84 30
„ nieopd. „ „ „	90 50	91 50
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	189 —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	151 25	152 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	118 —	118 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 40	102 40
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 40	102 40
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 75	101 50
„ „ złotem 200 „ „	114 75	115 75
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 50	122 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	147 25	147 75
„ Węgierskie . „ 100	136 —	136 75
„ Tureckie . . fr. 400	36 10	36 60
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 30	7 70
Kredytowe . . . . . „ 100	181 25	182 —
Insbruku . . . . . „ 20	24 50	25 50
Krakowskie . . . . „ 20	21 75	22 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	56 75	57 25
Czerw. Krzyżą austryack. „ 10	18 70	19
„ „ węgierskie „ 5	12 50	12 70
Rudolfa . . . . . „ 10	20 —	21 –
Salzburskie . . . . „ 20	26 75	27 50
St. Genois . . . . „ 42	63 75	64 50
Stanisławowskie . . „ 20	28 —	29 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 40	5 41
20-frankówki	9 04	9 05
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 41	11 46
Marki niemieckie za 100 marek	56 12	56 17
Rubel papierowy za 100 rubli	132 50	133 25

Lwów 19 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	301 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 90	95 60
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 40	96 10
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 45
4½% Banku kraj. galic. 51-letn	98 50	99 20
5% Obligi kom. Banku kraj gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem gal. 10% podat.	104 —	104 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 —	98 70

Warszawa 19 stycznia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	99 50
„ „ „ V	— —	98 20
4% „ likwidacyjne	— —	95 —
5% „ warszawskie ser. I	— —	100 —
„ „ „ „ III	— —	97 50
„ „ „ „ IV	— —	96 75

(278 2 10) Karazye nadzwyczaj gustownie i starannie wykonane wypożycza A. Bernacki w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 25, na pierwszem piętrze.

Opuścił prasę najstarszy i najlepszy z polskich kalendarzy
Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1891
z powiększonym działem informacyjnym.

Cena egzemplarza mocno oprawnego w tekturkę **50 ct.** — **Z przesyłką rekomendowaną 75 ct.**

Główny Skład w Drukarni „Czasu“ w Krakowie. **Do nabycia w każdéj Księgarni i niektórych Handlach.**

Oczekiwane dzieło słynnego Dominikanina

O. Didon

p. t. (204-1-6)

Jésus Christ

DWA WIELKIE TOMY w 8-ce, nadeszło już do **KSIĘGARNI KATOLICKIEJ** Dr. Wład. Miłkowskiego *w Krakowie.*

Une institutrice, élève de l'Hôtel Lambert, désire trouver une place en ville. (282-1-2)

J. G., Rynek Kleparski 11.

Praktykant

znajdzie umieszczenia w **handlu bławatno-galanteryjnym Pawła Niedzielskiego w Bochni.** (205-1-3)

Polskie Laboratoryum Chemiczne **„SILENTIA“** w CHICAGO (AMERYKA).

Amerykański Słód Zdrowia

(Extractum maltis concen), nieoceniony w wszelkich chorobach piersiowych, płucnych. — Usuwa bowiem kaszel, dychawicę, astmę, gruźlicę, zakatarzenia itp., przyczem odżywia i wzmacnia cały organizm ludzki, co dla życia ludzkiego nader jest pożądanem.

Cena 75 ct.

Smołowiec amerykański

(Pix nigra americana), usuwa postrzał, reumatyzm, gościec, puchlinę, ból zębów, fluksyę, katar, oberwanie, zaziębienie, kłucie w boku lub piersiach, odmrożenie, sprawia przytem ulgę w astmie, dychawicy itp.

Cena 25 ct.

Do nabycia w renomowanych większych aptekach, składach materyałów aptecznych, oraz znaczniejszych handlach korzennych.

Uwaga:

!! Liczne uznania i podziękowania !!

JENERALNE ZASTĘPSTWO utrzymuje na całą Galicyę

Piotr Krokiewicz

magister farmacyi, właściciel apteki i składu materyałów aptecznych, **w Krakowie przy ul. Karmelickiej pod L. 17,** naprzeciw kościoła OO. Karmelitów na Piasku. (279)

Notaryusz w Dąbrowie poszukuje (252-3-3)

kandydata notaryalnego.

POSZUKUJE SIĘ

praktykanta buchhalteryi

(wyznania mojż.), (198-2-3) władającego językiem polskim i niemieckim i obeznanego z rachunkami. — Bliższa wiadomość ul. Zielona Nr. 7, na parterze.

CHOROBY PIERSIOWE

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuć i oskrzeli piersiowych*; *leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników*; *powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu*, tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [130-2-11]

Kotylionowe
ordery i przybory,

przedmioty żartobliwe i na tombolę. 100 piękn. złoc. orderów 80 c., większych złr. 1·80, 100 różn orderów z krepy 2 złr. 50 c., lepszych 3 złr., 5 złr. i więcej. 100 jedwabnych kokardek 2 złr. 50 c., 3 złr. 50 c. i 5 złr. **Komiczne przybory kotylionowe, najświeższe tegor. pory, przybory tamburynowe 50 c., worki do mąki 80 c., dziadek 40 c.** i wiele innych bardzo komicznych przyborów po 1 złr., 2 złr., 3 złr., do 5 złr. Komiczne nakrycia głowy począwszy od 3 c. za sztukę, komiczne **maski** i **nosy,** wszelkie rodzaje **masek zwierząt** i **głów do nasadzania,** porządki tańców, odznaki komitetowe, bigotfony po 10, 20, 40, 60 c., 1 złr. do złr. 2·50 za sztukę. Zebrane w ten sposób kwartety złr. 3·50.

Szczegółowy cennik darmo.

W Wiedniu tylko „zur Stadt Paris“ **w Wiedniu, I., Kärnthnerstr. 59.** (186-5-10)

UCZNIA

który ukończył przynajmniej 4 klasy gimnazyalne, potrzebuje (185-3-) **księgarnia katolicka** Dr. Wład. Miłkowskiego *w Krakowie.*

Biuro informacyjne nauczycielskie

Mme STÉPHANIE

w Krakowie, ulica Długa Nr. 7, poleca: 1) **Niemkę** z doskonał. angiel., franc., muzyką, śpiewem i rysunkami; 2) Nauczycielkę **śpiewu i muzyki** (Polkę), mogącą oraz udzielać języków i przedmiotów szkolnych; 3) Polkę z doskon. **niemiec.,** średniem franc. i muzyką; 4) Polkę z doskon. niemiec., franc. i rysunkami; 5. Bony **Niemki** i Polki różnego uzdolnienia. (255-3-3)

W CZASIE KARNAWAŁU

oświetlenie elektryczne Wystawy w Sukiennicach

zaczyna się od godz. 5ej we **środy, piątki i niedziele.**

Wstęp 30 cent. — Dla dzieci 10 cent.

We **środy i niedziele** KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ. (202 2-13)

ZAJACE ŚWIEŻE

sztuka od 90 cnt. do 1 złr. 20 cnt. (bez skórki), **jelenie, rogacze i dziki** w całości i dowolnych częściach, **bażanty, jarząbki, cietrzewie, kuropatwy i kwiczoły** — sprzedaje po cenach najumiarkowańszych (82 6-6)

Karol Knoreck w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 23.

Drób tuczony zawsze na składzie.

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (167-98-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ **Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki Tranu białego 40 ct. Cena flaszki Tranu żółtego 30 cnt.

NOWY WYNALAZEK

PARFie IXORA
ED. PINAUD

Mydło .... à l'**IXORA**
Essencya dla chustek... à l'**IXORA**
Woda tualetowa....... à l'**IXORA**
Pomada .... à l'**IXORA**
Olejek .... à l'**IXORA**
Puder ryżowy......... à l'**IXORA**
Kosmetyk............. à l'**IXORA**

37, boulevard de Strasbourg, 37.

(113-14-)



FLEISCHER & COMP.

FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA **w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech**

poleca

machiny gospodarcze, machiny parowe o sile 2½ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.

Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy. [1943-79-100]

COGNAC

vieux Champagne, znak: Non plus ultra, prawdziwy francuski, w wybornym gatunku, podniecający trawienie, wzmacniający osłabione osoby i powracających do zdrowia, rozsyłam z ocleniem i opłatnie za zaliczką pocztową 8 złr. baryłkę 4-litrową lub w koszach 3 butelki po trzy ćwierci litra za 1 złr. 80 ct. butelkę. (1985-21-52)

Prawdziwy dowieziony najlepszy

rum Jamaica

po 7 złr. 50 cnt. baryłka, po 1 złr. 75 cent. butelka, jak wyżej.

Wyborne słodkie

naturalne wino Malaga

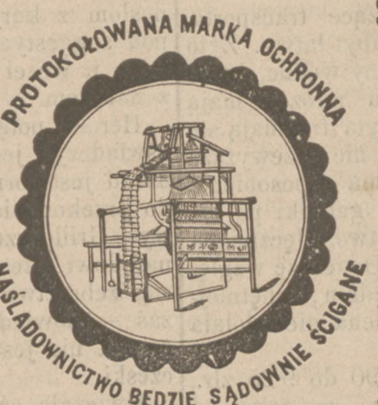
po 4 złr. 90 cnt. baryłka, po 1 złr. 25 cnt. butelka, jak wyżej.

R. Maiti w Tryeście.

JOZEF RUDNICKI w KRAKOWIE

poleca na Karnawał:

Rękawiczki balowe damskie i mężkie w najnow. odmianach, Koszule frakowe gładkie, w zakładki i haftowane, Krawaty białe, Pończochy i Skarpetki. (29-16-)



Słynne płótna korczyńskie, webowe, bieliznę stołową, chusteczki do nosa czysto niciane

tuzin 2 złr. i wyżej — poleca:

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA TKACKA

Stowarzysz. zarejestr. z ogran. poręką

w Korczynie koło Krosna.

GŁÓWNY SKŁAD:

KRAKÓW, ul. Sławkowska Nr. 1, dom Arcybractwa Miłosierdzia;
LWÓW, ulica Akademicka Nr. 2;
TARNOPOL, ulica Gimnazyalna Nr. 30. (191-3-20)

L. LUSERA plaster dla turystów.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony. Do nabycia w aptekach. (95 27-)

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.

Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*

L. Schwenk's Apoth. Meidling-Wien.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic **niewartające naśladownictwa odrzucać.**

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikołasch, H. Blumenfeld, Dr S. Rucker; w PRZEMYŚLU L. Nablik; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, Ed. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński; w CZORTKOWIE L. Noss; w MILÓWCE J. Reisner; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr. J. Barber.

Naturalna MARIENBADZKA SÓL ZDROJOWA

w kształcie proszku

wytwarzana przez wyparowanie z najobfitszego zdroju leczniczego w Marienbadzie, zawiera wedle rozbioru prof. **Dra Ernesta Ludwiga** wszelkie **składniki** słynnych Marienbadzki h zdrojów leczniczych: **Krenzbrunn** i **Ferdinandsbrunn.**

Przez **klinikow i lekarzy** skutecznie używane: w **otyłości i stłuszczeniu wewnętrznych przyrządów, zatkaniu stolca, cierpieniach hemoroidalnych,** chorobach **nerek, wątroby, śledziony** i **przyrządów moczowych, cukrzycy, przewlekłym reumatyzmie** i w szeregu **chorób kobiecych.**

Naturalna Marienbadzka sól zdrojowa, krystalizowana, znakomity środek wzmacniający przy wszystkich kuracyach z rozwalniającemi wodami mineralnemi i łagodnie działający środek przeczyszczający. Obie sole zdrojowe w oryginalnych flaszkach po 125 i 250 gramów.

Marienbadzki Kreuzbrunn, w paczkach, zawierających naturalną Marienbadzką sól zdrojową (w proszku) w dawkach.

Marienbadzkie pastylki drojowe przeciw zatkaniu stolca i nieregularnemu trawieniu jak zgadze, kwaśnemu odbijaniu, gnieceniu żołądka i t. p. W oryginalnych pudełkach.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych, składach aptecznych i w większych aptekach. (52-10-36)

WARZELNIA SOLI MARIENBAD (w Czechach).

Tanie wydawnictwa Józefa Chociszewskiego
w Poznaniu.
W Krakowie do nabycia za pośrednictwem Administracyi „Czasu“.

DWUTYGODNIK DLA KOBIET. Pismo beletrystyczne i naukowe, zawierające mnóstwo powieści, nowel, wspomnień historycznych, życiorysów, podróży i t. p. Rok I.—VI. i **DOM POLSKI,** Rok I., razem 7 sporych tomów 4o, **cena zniżona 7 złr.**

DZIWNE PRZYGODY CHŁOPA URBANA DŁUGONOSA, opowiedziane dla zabawy przez Figlarskiego, 12o, 64 str., 17 ct.

JOZEF, MŁODY JENIEC TATARSKI. Powieść z czasu napadów tatarskich w XVII. wieku na Podole. 16o, 48 str., 17 ct.

KILKA UWAG O OSZCZĘDNOŚCI, napisał Józef Chociszewski. 8vo 48 str., 27 cent. Treść: Wstęp. Co mówi pismo święte o oszczędności. Czy przyroda zachęca nas do oszczędności? Czego nas uczy historya powszechna o oszczędności? Oszczędność jest sztuką. Skarbonka. Marnotrawstwo. Kapitał. Oszczędność w Polsce i t. d.

PODRĘCZNIK DO PISANIA LISTOW, w którym wyłożona treściwie i jasno nauka o pisaniu listów, oraz podane liczne wzory, kwity, rewersy, rachunki, wpisy do imienników i t. p., 8o, 192 str., 65 ct., opr. 90 c.

POKŁOSIE. Zbiór wspomnień o Krakusie i Wandzie, z przesyłką 35 ct.

CZARODZIEJSKA LAMPA W AFRYKAŃSKIEJ JASKINI, z przesyłką 17 ct.

POCIECHA DLA DZIECI, z przesyłką 23 ct.

ELEMENTARZYK DLA POLSKICH DZIECI, z 30ma obrazkami z przesyłką 8 ct.

GAWĘDZIARZ POZNANSKI. Zbiór powieści, gawęd, wierszy, opowiadań humorystycznych, dowcipów itd., 128 stron i 30 rycin, z przesyłką 77 ct.

GAWĘDY STAREGO LESNICZEGO. 100 str. i 12 rycin, z przesyłką 50 c.

ZIMOWE WIECZORY PRZY KOMINKU z 8 rycin., z przesyłką 41 c.

GAWĘDZIARZ. Zbiór gawęd, wesołych i ciekawych opowiadań, powiastek, dykteryjek i t. d., z przesyłką 41 ct.

SKARBCZYK POEZYI POLSKIEJ, zawierający 68 większych i mniejszych utworów poetycznych, jak np. Maryę Malczewskiego, Jana Bieleckiego Bitwę Racławicką, Tyrteusza itd., 256 str. — z przesyłką 50 cnt.

ZYWOTY ŚWIĘTYCH PATRONOW NARODU POLSKIEGO dla ludu i młodzieży. 12o, 208 str., z rycinami, 60 cent.

Kupujący naraz za 2 złr. otrzymuje w dodatku bezpłatnie książeczkę powieściową z rycinami p. t. „Piast“ i „Wiarus“.

Za otrzymaniem należytości żądane dzieła wysłane będą odwrotną pocztą.

We łzach Cię czekamy i trwodze,— Matka z rozpaczy umiera, — Chceszli ją jeszcze w tem życiu zobaczyć? — Wracaj! Wracaj! Wracaj! by nie było za późno. (283 1-5)

Mme Stéphanie, Cracovie, Długa 7, **cherche** deux institutrices françaises, bonnes musiciennes et plusieurs bonnes sup. — excellentes places. (254-3.3)

Uzdolniona gospodyni,

posiadająca chlubne świadectwa z mniejszych i większych domów, poszukuje posady zaraz. — Adres: **J. T. w Krakowie, ul. Długa 42.** (270-2-3)

MAGAZYN Fr. KOSIBY

w Krakowie, Rynek główny 23, I piętro, POLECA NA KARNAWAŁ

Fraki kamgarnowe

najświeższej mody, ze świeżo sprowadzonej materyi francuskiej. (264-2-3)

Geprüfte Kindergärtnerin

musikalisch, Anfangsgründe des Französischen, vorzügliche Referenzen, sucht Stellung durch das Bureau fürs Lehrfach **Mme Stéphanie,** Krakau, Długa 7. (253-3 3)

NA KARNAWAŁ!

MAGAZYN MÓD Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice L. 19, poleca

wielki wybór kwiatów paryskich

do ubierania sukien balowych, piór strusich — oraz wszelkie nowości w zakres tualety damskiej wchodzące.

Suknie balowe,

kostiumy, jakoteż i spacerowe wykonuje w jaknajkrótszym czasie z gustem i elegancyą, **po cenach umiarkowanych.** (19-6-8)

Kapelusze damskie i gorsety w wielkim wyborze.

MODELE PARYSKIE.

Majątku ziemskiego

w Zachodniej Galicyi, w cenie od **30,000** do **50,000 złr.** w. a., **poszukuje się do kupna.**

Wiadomość w kancelaryi adwokata *Dra Stanisława Abłamowicza* w Krakowie, Mały Rynek Nr. 1. (262-2-3)

„WYRÓB KRAJOWY.“

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek, zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego** w **Krakowie** i **P. Mikolasza** we **Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.

Cena słoika **36** cent. (170-111-)

Od Administracyi „Czasu.“

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom „Czasu“ wszystkie dzieła Długosza tj. 14 sporych tomów w 4ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr., **za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr.** Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na „Czas“, poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

KSIĘGARNIA, SKŁAD I WYPOZYCZALNIA NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYOD.

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na główny skład:

Gimnast. leczenie chorób niewieścich

według metody THURE-BRANDTA, opracował *Dr. Wład. Harajewicz.*

Cena 40 ct., z przesyłką pocztową 45 ct.

Pamiętnik I Zjazdu Chirurgów Polskich

zgromadzonych w Krakowie w dniu 16 i 17 października 1889 r.

Z TRZEMA TABLICAMI.

Cena 10 złr. (193-2-3)

Nowenna solenna

z modlitwami według potrzeb bieżących czasów na cześć Przenajświętszej Maryi Panny, wspomożycielki chrześcian.

Dochód ze sprzedaży na zakłady naukowo-wychowawcze i dobroczynne X. Jana Bosco.

Cena 10 ct., z przesyłką pocztową 12 ct.

Do nabycia w ***Administracyi „Czasu“*** w Krakowie.

Zakochana żaba!

okropna lecz zupełnie prawdziwa kolorowa historya w 6 chustkach do nosa, do zabawy dla małych dzieci, jest do nabycia za nadesłaniem 60 cent. w markach pocztowych u **M. Beyera** i **Sp. w Krakowie,** Sukiennice Nr. 12—14. (188-2-5)

Okruchy herbaciane

piękny liść z najlepszych gatunków herbat, rozsyła za zaliczką

I. gatunek	3 zł. 20 cent.	za kilo włącznie z opakowaniem.
II. „	2 „ — „	

A. M. Mandl, handel dowozowy herbat i rumu w **Bernie mor.** (2544-10-14)

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima Wiednia.
2·44 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56 „	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k.K.Lud.)	
10·19 rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06 „	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k.K.Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-49-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*